

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV

Kraków, piątek, 2 grudnia 1938

Nr 331

Zwycięstwo Daladiera

Ze zrozumiałym zainteresowaniem śledziła Europa przebieg strajku powszechnego we Francji. I to nie tylko, aby zaspokoić ciekawość, kto zwycięży: rząd, czy anarchistyczna organizacja robotnicza? Ale przede wszystkim dlatego, że chodziło tym razem naprawdę o autorytet państwa, którego rola międzynarodowa straciła ostatnio na znaczeniu, i który mógł ją na wypadek przegranej rządu stracić do reszty.

Toteż z ulgą przyjmowaliśmy wczoraj komunikaty stwierdzające fiasco strajku... Zwyciężył Daladier, pokonana wychodzi „Generalna Konfederacja Pracy”.

CELOWY DEKRET.

Sądząc trzeźwo, zwycięstwo rządu należało z góry uważać za pewne. O cóż chodziło? O dekrety prezydenta, mające na celu ochronę zagrożonego budżetu państwa, waluty i produkcji. W gruncie rzeczy jednak szło o dekret modyfikujący stosowanie (!) 40-godzinnego tygodnia pracy. Dekret rozsądny choćby z tego względu, że nigdzie na świecie tydzień pracy tak nie wymagał jak we Francji, gdzie część pracowników „świętuje” aż dwa dni. Dekret jest państwu konieczny, ponieważ produkcji francuskiej przywraca możliwość dogonienia innych krajów, zwłaszcza w zakresie przemysłu wojennego.

Dekret ten jednak spotkał się z bezwzględny sprzeciwem potężnej organizacji syndikalnej, C. G. T. Mimo całego tkwiącego w nim rozsądku i umiarkowania...

Dziś można powiedzieć, że dekret zwyciężył, a szaleństwo organizacji syndikalnej zostało powściągnięte.

PARTIA KOMUNISTYCZNA.

Jest to bardzo ważne wydarzenie dla Francji. Została złamana prawdziwa dyktatura C. G. T., która od czasu wchłonięcia komunistycznych związków zawodowych była ośrodkiem ustawicznych knońców antypaństwowych. Jej klęska powinna mieć następstwa... W ustroju państwowym kierowanym konsekwentnie w ślad za klęską C. G. T. powinno przyjść jej rozwiązanie. To się jednak nie stanie. Żywiły ładu i porządku są we Francji jeszcze za słabe, by się mogły odważyć na zniszczenie organizacji liczącej dziś podobno 6 milionów pracowników. Ale byłoby niezrozumiałą rzeczą, gdyby Daladier nie wziął się do zniszczenia partii komunistycznej, która była właściwą inicjatorką walki z dekretami i której zdradziecka wobec Francji rola nie ulega żadnej wątpliwości. Zresztą zupełnie głośno domagały się jej rozwiązania koła umiarkowane i od tego warunku uzależniały poparcie rządu Daladiera w parlamencie. Czy się rząd na ten krok odważy?

SZANSE DALADIERA.

Wygranie walki z C. G. T. rozwiązuje Daladierowi ręce na terenie wewnętrznym.

Zdaje się, że ten premier ma wiele danych do zaprowadzenia we Francji ładu wewnętrznego.

Należy do partii radykalnej, która przeciw z socjalistami i komunistami utworzyła „Front Ludowy”. Był ministrem wojny w pierwszym rządzie Bluma. Nikt go więc nie może posądzać o „reakcyjne” zapędy (poza oczywiście naszym „Robotnikiem”, który — widocznie ulegając komunistycznej „l'Humanite” — traktuje go jako „wroga ludu”). Wygrana w walce C. G. T. podnosi jego autorytet jeszcze wyżej. Mało było

we Francji polityków na czele rządu, którzy by mieli tyle kwalifikacji do odegrania wybitnej roli. Należy się spodziewać, że Daladier ją wygra.

A przed sobą ma moc pracy... Z pewnym zażenowaniem trzeba powiedzieć, że praca Daladiera w dużej mierze polega na odrabianiu tego, co sam zawinił, tolerując szkodliwe dla życia reformy rządów Bluma, w których zasiadał.

Mimo tej przeszłości, która na nim ciąży, i która go w oczach prawicy nieco dyskwalifikuje, trzeba powiedzieć, że Daladier jest na razie jedynym we Francji politykiem, który może opanować dotychczasową anarchię i większość narodu skupić do zgodnej pracy. Lewica zacznie teraz opinię straszyć widmem jakiegoś napoleońskiego zamachu stanu, ale Francuzi w ostatnich latach tyle już przeszli fałszywych alarmów z powodu groźby „brumaire’a”, że prawdopodobnie nie dadzą się wziąć na lep tej demagogicznej agitacji.

NA TLE SYTUACJI EUROPY.

Klęska C. G. T. ma swoje znaczenie dla międzynarodowej sytuacji. Wiadomo, z jakim niepokojem śledziła Anglia sytuację w ostatnich dniach I nie tylko Anglia... Tylko Berlin mógł sobie życzyć rozdarcia Francji. Berlin i Moskwa... Natomiast w interesie Europy, w interesie pokoju leżało, by Francja jak najprędzej pokonała wewnętrzny swój rozstrój, by na jej czele stanął rząd prawdziwie narodowy i by się koło tego rządu skupiła większość społeczeństwa.

Wiele klęsk, które w ostatnim czasie spadły na Europę, a do których należy w pierwszym rzędzie niezwykle rozrost hegemonii Niemiec, miał swe źródło w słabości Francji. Kto chce pohamowania pochodu ekspansji niemieckiej, zwłaszcza na terenie Europy środkowej i wschodniej, ten sobie musi życzyć klęski „Frontu Ludowego” we Francji, a jej konsolidacji wokół narodowego rządu.

Mamy wrażenie, że ta konsolidacja już się zaczęła. Pierwszy jej etap jednak jeszcze nie oznacza złamania wszystkich trudności. C. G. T., i w ogóle marksizm, wychodzi z rozgrywki z rzą-

dem Daladiera poważnie zachwiany, ale jeszcze nie złamany. Dalszy ciąg będzie zależał od stanowiska Francji umiarkowanej do Daladiera. Ostateczne złamanie marksizmu wymaga skupienia sił narodowych wokół tego ministra, którego zwycięstwo w walce z wszechwładną C. G. T. określa się jako „historyczną datę”. W historii wewnętrznej Francji, a może i w stosunkach międzynarodowych.

J. P.

Notatki polityczne

KTO CZYM WOJUJE...

Wstrząsające wrażenie wywołała wiadomość wczorajsza P. A. T. o wystrzeleniu przez żandarmerię rumuńską przywódców „Żelaznej Gwardii” z Codreanem na czele. Zostali wystrzelani z powodu, że próbowali — twierdzą źródła rumuńskie — uciec...

„Żelazna Gwardia” — przypomnijmy — była organizacją skrajnie antysemitką, totalistyczną i zbliżoną do hitleryzmu. Walczono z nią w sposób bezwzględny, jak sama walczyła bezwzględnie. Jej obecny koniec świadczy, że bezwzględność w walce politycznej mści się na tych, którzy ją stosują... Jest wiele aspektów tej sprawy. Ten jednak narzuca się najmocniej. Jest bardzo przykro stwierdzać tę prawdę wobec straszliwego losu przywódców „Żelaznej Gwardii”, ale prawdę tę trzeba powiedzieć bez obsony dziś, gdy się w społeczeństwach gromadzi tyle nienawiści.

BETHMANN—HOLLWEG ŻYDEM.

Niemcy w swym antysemityzmie dochodzą do granic absurdu. Ostatnio „odkryto” (zresztą w prowincjonalnym piśmie „Westfaelische Landeszeitung”), jakoby kanclerz Rzeszy Niemieckiej z r. 1914, hr. Bethmann-Hollweg, pochodził z żydów. Mianowicie, iż jego pra-pra-pradziad w 17 w. był śpiewakiem w synagodze w Nassau i po tym przeszedł na chrześcijaństwo.

Oczywiście... To bowiem bardzo odpowiada tezie narodowego socjalizmu, że wszystkiemu winni są żydzi, także klęsce wojennej. Wnet dowiemy się, że i Wilhelm II był żydem.

Manifestacyjny pogrzeb mjr. Rago

Żałobne przemówienie ks. sen. Machaya

Warszawa, 1. XII. (PAT). Dziś odbył się uroczysty pogrzeb ś. p. majora Stefana Rago, poległego na polu chwały w dniu 27 listopada od kul czeskiej na przełęczy Zdziarskiej.

Trumnę ze zwłokami ś. p. mjr. Rago ustawiono w kościele garnizonowym na katafalku, przybranym kwieciami i wieńcami. Uroczyste nabożeństwo za duszę ś. p. mjr. Rago odprawił ks. Biskup polowy Gawlina, w otoczeniu licznych duchowieństwa. O godz. 10-tej przybył do świątyni marsz. Śmigły-Rydz. Po nabożeństwie w pięknych słowach przemówił ks. sen. Machay, który serdecznie żegnał poległego w służbie dla Ojczyzny mjr. Rago.

Ks. sen. Machay złożył zmarłemu imieniem Związku Górali Spisza i Orawy, Towarzystwa Przyjaciół Spisza i Orawy, Komitetu pomocy dla Spisza i Orawy, głęboki hołd za przelanie krwi

ofiarną na ziemi spiskiej za mieszkańców tej ziemi. Składając wdzięczne Bóg zapłać dla żołnierza Rzeczypospolitej, ks. Machay zapewnił, że ta ofiara, jaką złożył mjr. Rago w sercach ludności tych ziem rozpali ideę wielkiej silnej Polski i niezłomną wolę gotowości złożenia w każdej chwili ofiary z życia za Polskę.

Przed nabożeństwem pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Gluchowski, udekorował trumnę ze zwłokami ś. p. mjr. Rago Krzyżem Zasługi za dzielność.

Trumnę ze zwłokami ś. p. mjr. Rago podjęli następnie na barki najbliżsi towarzysze broni, składając ją na lawecie armatniej. Uformował się następnie oibryzmi kondukt żałobny, który ruszył ulicami miasta na cmentarz wojskowy na Powązkach, gdzie pochowano mjr. Rago.

Min. Ciano o kulisach arbitrażu w sprawie Czechosłowacji

Antyfrancuska manifestacja włoskiego parlamentu

Rzym, 1. XII. Minister spraw zagranicznych, Ciano, wygłosił we środę obszernie przemówienie w parlamencie, w którym omówił ostatni konflikt europejski oraz rolę Włoch i Mussoliniego w jego zlikwidowaniu.

W pierwszej części dzisiejszej swej mowy min. Ciano zaprzeczył na podstawie danych i cyfr wiadomościom, jakoby w krytycznym okresie przedmonachijskim Włochy nie były przygotowane na wypadek nagłego wybuchu wojny. Min. Ciano potwierdził kategorycznie, że

armia niemiecka przygotowana była do wkroczenia do Czechosłowacji już 28 września r. b. o godz. 2 po południu.

Wielce charakterystyczna była część mowy, poświęcona skutkom arbitrażu w sprawie Czechosłowacji. Z przemówienia wynika przede wszystkim, że Niemcy i Włochy już w 20 dni po arbitrażu musiały ponownie zastanowić się nad problematem obecnej granicy węglarsko-ruskiej. Sprawa ta stała się aktualna na skutek alarmującego stanu rzeczy na Rusi Podkarpackiej. Z mowy dzisiejszej wynika, że państwa arbitrażowe nie uznały za konieczne zmieniać już teraz granicy, wytkniętej zaledwie przed 20 dniami, tym nie mniej —

sprawa udzielenia gwarancji nienaruszalności granic obecnych Czechosłowacji przez Niemcy i Włochy została całkowicie przez włoskiego ministra spraw zagranicznych pominięta, co wskazuje, iż nie wchodzi ona w ogóle w rachubę.

Mowa dzisiejsza nie przesądza również problemu, czy Ruś Podkarpacka winna pozostać, jako

państwo autonomiczne, przy Czechosłowacji, czy też winna ona wrócić, jako prowincja autonomiczna, do Węgier.

Poza tym fragmentem dzisiejszego eksposé min. Ciano, były również słowa, poświęcone wprowadzeniu w życie układu włosko-angielskiego. Układ ten w interpelacji ministra nie oznacza bynajmniej nawrotu od dawnej przyjaźni włosko-angielskiej, lecz ustala, zgodnie z nową rzeczywistością, współrzędne stosunki Włoch i Anglii na Morzu Śródziemnym i w Afryce wschodniej.

Zakończenie eksposé przerodziło się w spontaniczną manifestację deputowanych przeciwko Francji, bowiem po zapewnieniu ministra, że Wło-

chy kontynuować będą nadal niewzruszenie politykę, odpowiadającą naturalnym aspiracjom całego narodu, wszyscy posłowie powstałi z miejsc i poczęli chórem wołać:

„Tunis, Tunis, Korsyka”

Okrzyków tych, podchwyconych żywiołowo również przez galerię, wysłuchać musiał nowy ambasador francuski François Poncet, który znajdował się w loży dyplomatycznej.

Podobne manifestacje powtarzały się następnie przed oknami apartamentów Mussoliniego na pl. Weneckim, gdzie tłum, żądając zwrotu Tunisu i Korsyki, wołał:

„Oddajcie Sabaudię, oddajcie Niceę!”

Rozgoryczenie we Francji

Paryż, 1. XII. (PAT). Z Rzymu donoszą, że podczas przemówienia min. Ciano w parlamencie włoskim rozległy się okrzyki antyfrancuskie w rodzaju: „Chcemy Tunisu i Korsyki”. Dzisiejsze dzienniki paryskie przynoszą pierwsze streszczenia mowy ministra Ciano oraz pierwsze informacje o demonstracji, nazywając ją zdumiewającą i niezrozumiałą i nie tając swego rozgoryczenia i zaniepokojenia.

Dzienniki przytaczają fakt, że wśród okrzyków manifestantów, jakie padły w odpowiedzi na mowę Ciano, figurował na pierwszym miejscu „Tunis”. Natomiast co do pozostałych okrzyków, panują pewne rozbieżności. Jedne dzienniki obok Tunisu wymieniają tylko Korsykę, inne Sabaudię i Niceę. Dzienniki zwracają również uwagę na ustęp mowy Ciano, który przytoczył nieznane dotychczas w kołach politycznych Francji szczegóły, że

w przeddzień spotkania monachijskiego miało się odbyć w Monachium spotkanie mię-

dzy kierownikami wojskowymi włoskimi, a sztabowcami niemieckimi, których celem miało być opracowanie ewentualnej akcji wojskowej przeciwko Francji.

„Petit Parisien” przynosi krótki komentarz swego redaktora dyplomatycznego Bourgués’a, który pisze, że okrzyk wołający o Tunis w izbie włoskiej, nie był okrzykiem przypadkowym, ponieważ w parlamencie włoskim wszystko jest przewidziane i uregulowane. Nic nie może przeszkadzać w uważaniu tego rodzaju manifestacji za manifestację oficjalną, tym bardziej, że ambasador francuski obecny był w loży dyplomatycznej.

Na podobny okrzyk nie możemy inaczej odpowiedzieć, jak tylko, że Tunis stanowi część imperium francuskiego, związanego z Francją co najmniej równie silnie, a może nawet o wiele silniej niż Etiopia z imperium włoskim, i że okrzyk wywołany przez mowę Ciano nic nie zmieni w decyzji i woli Francji co do utrzymania Tunisu.

Km. 675/37.

Na wniosek wierzyciela Chaima Goldberga, kupca w Dębicy.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 stycznia 1939 r. o godz. 10-tej w sali Nr. 15, Sądu Grodzkiego w Dębicy, odbędzie się druga licytacja nieruchomości należącej do dłużnika Władysława Bolka w Dębicy-Gawrzyłowej, realność: obj. lwh. 385 ks. gm. kat. Dębica-Gawrzyłowa o łącznym obszarze 2 morgi 916 sążni kw., stanowi gospodarstwo rolne, położona w odległości 2 klm. od Rynku, a około 2 i pół klm. od stacji kolejowej w Dębicy (powiat Dębicki). Grunta orne II. i III. klasy o kulturze najlepszej. Ze względu na położenie nadają się w całości na parcele budowlane. Przynależności nieruchomości stanowią zabudowania: dom mieszkalny drewniany, kryty dachówką, spiżarnia, stajnia, stodoła, chlew, drewnutnia, piwnica, ustęp, studnia, płot sztachetowy, drzewa owocowe różne i drzewa pospolite różne.

Nieruchomość oszacowana została na kwotę zł 17.327.80. — Cena wywołania wynosi kwotę 11.551.87 zł. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.732.78 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym pudomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dębicy.

Jednocześnie Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy wzywa Organą Władzy Publicznej i Instytucje Publiczne, powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie należności po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Dnia 29 listopada 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Rychter.

Po strajku generalnym we Francji

Blum przyznaje się do klęski

Paryż, 1. XII. (PAT). Załamanie się strajku powszechnego wywołało ogromne wrażenie w całej Francji i odbija się głośnie echem na łamach całej prasy.

Jedynie tylko komunistyczna „Humanite” odważyła się dziś na naczelnym miejscu twierdzić, że Francja pracująca odpowiedziała na apel generalnej konfederacji pracy. B. premier Blum natomiast oświadcza w „Populaire”, że ponieważ zaw sze w swoich artykułach starał się szanować prawdę, musi teraz powiedzieć, że dzień wczorajszy nie był bynajmniej zwycięstwem organizacji zawodowych. Blum kończy wnioskiem, że obowiązkiem wszystkich republikanów jest konsolidacja i domaga się zwołania parlamentu.

Radykalna „l'Oeuvre”, która zajmowała w ciągu ostatnich dni stanowisko wyraźnie chwiejne, zamieszcza uchwałę zarządu klubu radykalnego w izbie, wyrażającą uznanie dla premiera Daladiera. W artykule redakcyjnym „l'Oeuvre” stwierdza, że nieudany strajk powszechny nie był ruchem spontanicznym. W całej Francji w środę odbywały się strajki poszczególne, bardziej lub mniej udane, ale nie było strajku powszechnego.

Prasa informacyjna pravicowa, omawiając ubiegłą środę, z zadowoleniem wskazuje, że zwyciężył instynkt ładu i legalności we Francji i że Francja okazała się zdolną do pokonania anarchicznych ruchów pobudzanych z zewnątrz.

W kołach parlamentarnych i politycznych oczekują, że w ciągu dnia dzisiejszego premier po zapowiedzianej na dziś konferencji z przywódcami parlamentarnej grupy radykalnej oznajmi, kiedy ma zamiar zwołać ciała ustawodawcze. Data 6-go grudnia wymieniana poprzednio, uchodzi obecnie

za zbyt bliską, data zaś 13 grudnia za zbyt oddaloną. W kuluarach parlamentu w ciągu późnego wieczora zapowiedziano, że należy spodziewać się zwołania parlamentu na dzień 9 grudnia w piątek.

* * *

Paryż, 1. XII. (PAT). W kołach parlamentarnych panowało w środę wieczorem przekonanie, że rząd po złamaniu próby demonstracji strajku powszechnego, postara się poprowadzić politykę łagodzenia konfliktów społecznych. W kołach radykalnych twierdzą, że premier nosi się z zamiarem zwołania ponownej konferencji przedstawicieli pracodawców i organizacji robotniczych, aby tak, jak przed laty, doprowadzić do nowego układu generalnego.

W C. G. T. konsternacja i zamieszanie

Paryż, 1. XII. W kołach skrajnej lewicy panuje konsternacja i zamieszanie. Sfery, zbliżone do C. G. T., interpelowane wieczorem przez dziennikarzy, odmawiały jakichkolwiek wyjaśnień, tłumacząc się, że brak jeszcze wszystkich elementów dla oceny sytuacji.

O godz. 20-ej przed mikrofonem rozgłosił państwowych Francji stanął prem. Daladier i z wyrażnym wzruszeniem złożył społeczeństwu podziękowanie rządowi, zaznaczając, że zmysł obywatelski całej ludności sprawił, iż dzień dzisiejszy, który miał być zwycięstwem „ciemnych sił”, zagrażających państwu, stał się dniem rozsądku i miłości Ojczyzny, ku największej radości wszystkich prawdziwych Francuzów i przyjaźni Francji za granicą, a ku zdumieniu i zawadowi jej wrogów.

Pierwsze rządowe projekty ustaw w nowym Sejmie

Warszawa, 1. XII. (Tel. wł.). Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Sejmu przewiduje poza pierwszym czytaniem preliminarza budżetowego — pierwsze czytanie czterech rządowych projektów ustaw, a mianowicie:

o dotacjach na rzecz Funduszy Obrony Narodowej i o inwestycjach funduszy państwowych w okresie od 1 kwietnia 1939 do 31 marca 1942 r., dalej o przedłużeniu obniżenia komornego, o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie ograniczeń nadmiernych uposażeń w przedsiębiorstwach oraz o porozumieniach kartelowych.

Pierwsza z tych ustaw udowadnia, że w ostatnich trzech latach wydatki wynosiły ogólnie sumę 2 miliardów złotych. Z tego na rzecz Funduszu Obrony Narodowej przeznaczono 1,200.000 złotych.

Artykuł 4 ustawy upoważnia ministra Skarbu do przeprowadzenia w kraju lub za granicą operacji kredytowych do wysokości 1 miliarda i 200 milionów złotych, na pokrycie wydatków z dotacji Funduszu Obrony Narodowej oraz 285.000.000.— złotych na pokrycie kosztów inwestycyjnych. Artykuł ten upoważnia również Ministra Komunikacji do przeprowadzenia w kraju lub zagranicą operacji kredytowych do wysokości 210 milionów złotych, a ministra poczt i telegrafów do operacji w wysokości 45 milionów złotych.

Projekt ustawy o przedłużeniu obniżki komornego przedłuża od 1. stycznia 1939 r. do 31 marca 1940 r. obniżkę komornego, przyznana dekretem Prezydenta R. P. w listopadzie 1935 r. Obniżka ta dotyczy jak wiadomo budynków, podlegających ustawie o ochronie lokatorów oraz mieszkań w budynkach, należących do Skarbu Państwa, banków państwowych, samorządowych, Ubezpieczalni Społecznej i t. d.

Począwszy od 1. kwietnia 1940 r. wysokość komornego w tych domach wzrastać będzie co kwartał

o 2 i 1/2

podstawowego lub umownego komornego, do osiągnięcia pełnej jego wysokości.

Projekt ustawy stwierdza, że obniżenie komornego pozostaje w ścisłym związku z podatkiem specjalnym od wynagrodzeń. Ponieważ ustawa przewiduje przedłużenie pobierania podatku specjalnego, zachodzi potrzeba

dalszego przedłużenia obniżki komornego, która w myśl zasad dotychczasowych miała wygasnąć z dniem 31. XII. 1938 r.

Jakie kartele będą mogły istnieć

Warszawa, 1. XII. (PAT). Wniesiony do sejmu przez ministra przemysłu i handlu projekt nowej ustawy kartelowej, przyjętej na ostatnim posiedzeniu rady ministrów, wprowadza zasadnicze zmiany w dotychczasowym stanie prawnym w stosunku do karteli. W przyszłości będą mogły legalnie istnieć tylko takie kartele, które nie tylko nie zagrażają dobru publicznemu, ale które przynoszą gospodarce narodowej konkretne korzyści wskazane wyraźnie w samej treści umowy kartelowej. Kartele obecnie istniejące będą musiały w określonym czasie dostosować się do tego nowego wymogu, gdyż w przeciwnym razie ulegną rozwiązaniu. W związku z tym zmienia się dotychczasowy deklaratoryjny charakter wpisu do rejestru kartelowego na konstytutywny, uzależniając powstanie kartelu od uprzedniego zgłoszenia do rejestru kartelowego. Umożliwi to ministrowi przemysłu i handlu nie tylko rozwiązywanie karteli gospodarczo-szkodliwych, ale także przeszkodzenie ich powstawaniu przez odmowę ich wpisu do rejestru kartelowego.

OBUWIE

wszelkiego rodzaju

oraz

buty z cholewami oficerskimi i do konnej jazdy



poleca ze składu i na zamówienie po cenach niskich

Pierwszorządny magazyn i pracownia obuwia

PIOTR WĄSIK dawniej **W. KAPERA**

Kraków, ul. św. Tomasza 29

Specjalny dział reperacyjny do dyspozycji PT. Klienteli

Koło Przyjaciół Gdańska we Lwowie

Lwów, 1. XII. (Tel. wł.). W sali Rady Miejskiej we Lwowie odbyło się zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Gdańska. Zebranie zajął wiceprezydent Izyk, po czym prof. dr Bige wygłosił dłuższy referat o stosunkach społeczno-politycznych w Gdańsku. Po referacie wybrano Komitet Organizacyjny dla nakreślenia wytycznych działalności Koła, którego celem będzie przede wszystkim pogłębienie znajomości zagadnień gdańskich wśród społeczeństwa polskiego oraz pomoc dla kolonistów polskich w Gdańsku.

Czy partie opozycyjne będą rozwiązane?

Z gwałtownego artykułu „Gazety Polskiej” przeciw opozycji „Słowo” wyciąga wniosek następujący:

„Eliminacja starych ośrodków politycznych nastąpić musi w sposób nieuchronny i w tempie przyspieszonym. Z wywodów autora („G. P.”) wynika, że ten proces eliminacji stronnictw opozycyjnych nastąpi niejako samorzutnie. Ale zdaje się, że jednak autor widzi również możliwość w pewnych warunkach eliminacji **przymusowej**, uzasadniając ją potrzebą gruntownej reorganizacji całego Narodu wobec narastających trudności zagranicznych”.

Giełda warszawska

Holandia 289.—, Berlin kupno 212.01, sprzedaż 213.97, Bruksela 89.85, Gdańsk 100.—, Londyn 24.8, Mediolan kupno 27.94, sprzedaż 28.08, Nowy Jork 5.31 i 1/4, Paryż 13.98, Praga 18.18, Sztokholm 128.10, Zurych 120.65, marka niemiecka srebrna kupno 90.—, sprzedaż 93.—.

Akcje: Bank Polski 131, Żyrardów 61—61.5, Cukier 35, Starachowice 44, Lilpop 91. Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwest. I em. 83 1/8, I em. 82 1/2, 5 proc. konwersyjna 68.5, 4 1/2 proc. wewnętrzna 64.5, 4 proc. konsolidacyjna 66. Tendencja utrzymana.

Kino „ŚWIT“ ul. Śtraszewskiego 18. Tel. Nr 182-01.

Od czwartku, dnia 1 grudnia 1938 r.

Światowej sławy arcydzieło osnułe na tle aktualnych wypadków dziejowych p. t.:

ULTIMATUM

W rolach gł.: DITA PARLO — ABEL JAQUIN — ERYK v. STROHEIM

Przedstawienia codziennie o godzinie 5, 7 i 9. W dni świąteczne od godziny 3-ej popołudniu. Poranki tego filmu w sobotę 3. XII. o g. 3 pop. w niedzielę 4. XII. o g. 12 w poł. i we czwartek 8. XII. o g. 12 w poł.

Po zamordowaniu Codreanu i towarzyszy

Sytuacja w Rumunii niewyraźna

Bukareszt, 1. XII. (PAT). Agencja Rador donosi: prasa rumuńska, komentując usiłowanie ucieczki Codreanu i jego zwolenników, oraz zastrzeżenie ich przez żandarmów, uważa iż fakt ten stanowi ostatni rozdział likwidacji byłej Gwardii Żelaznej.

Dzienniki stwierdzają, iż większość młodzieży nie solidaryzowała się z ostatnimi aktami terroru. Rząd otoczył w ostatnich czasach specjalną opieką

tubylców, upraszczając program studiów oraz rozdając około 2.000 stypendiów.

Dzienniki podkreślają również, iż czynione są wysiłki w celu zupełnego zlikwidowania bezrobocia wśród inteligencji. Instytucje publiczne i przemysł pochłaniają tysiące młodych pracowników umysłowych. W ten sposób młodzież została ostatecznie usunięta z pod wpływu elementów, reprezentowanych przez dawną Gwardię Żelazną.

W obawie przed zamachami

Bukareszt, 1. XII. (PAT). Do wszystkich posterunków żandarmerii w całym kraju rozesłano bardzo surowe instrukcje. Żandarmeria, według tych instrukcji, ma za zadanie utrzymanie porządku za wszelką cenę i nie powinna wahać się występować przeciwko terrorystom nawet bez uprzedzenia.

Nowy rząd w Czechosłowacji

Praga, 1. XII. Po wyborze prezydenta rząd czechosłowacki podał się do dymisji. Prez. Hacha dymisję przyjął i misję utworzenia gabinetu powierzył b. przywódcy agrariuszy Beranowi, który już w środę wieczór rozpoczął rozmowy.

Polski minister pełnomocny

przy sądach Iranu, Iraku i Afganistanu

Warszawa, 1. XII. (PAT). Radca ministerstwa spraw zagr. p. Jan Karszo-Siedlewski mianowany został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełno-

mocnym R. P. przy rządach Iranu, Iraku i Afganistanu z siedzibą w Teheranie.

Odroczenie rozprawy apelacyjnej b. sędziego Wątor

We czwartek miała się odbyć przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie rozprawa z oskarżenia prywatnego b. sędziego dra Józefa Wątor przeciwko adwokatowi drowi Zygmuntowi Hofmoki-Ostrowskiemu, redaktorowi I. K. C. Stankiewiczowi, sprawozdawcy I. K. C. Pomerancowi i redak-

Sygn. akt. II. Km. 918/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II-go Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 grudnia 1938 r. o godz. 9-tej w Tarnowie, ul. Lwowska L. 25, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Barucha Rachmila, składających się z 320 sztuk czapek męskich, 125 sztuk kapeluszy męskich różnych, kawałków różnych do wyrobu czapek około 60 klg., 2-ch póltek na czapki z przegrodami, 12-tu kawałków podszewek do czapek różnych, 1-ej zarzutki męskiej ciemnej, 1-ch spodni męskich w paski, oszacowanych na łączną sumę zł 1.030.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 29 listopada 1938 r.

Stefan Syrek

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II.

torowi „Nowego Dziennika” drowi Kanferowi.

Dr Wątor skarżył wymienionych o zniesławienie w związku ze znany procesem Ciunkiewiczowej. Sąd pierwszej instancji wydał dnia 23 maja b. r. wyrok uniewinniający. Na skutek apelacji, wniesionej przez dra Wątor, sprawa znalazła się we czwartek przed Sądem Apelacyjnym. Ponieważ oskarżony Pomeranc nie przybył na rozprawę, a nad to sąd nie otrzymał potrzebnych akt sądowych, przewodniczący trybunału dr Gniewosz, rozprawę odroczył.

Humor na czasie**DOKĄD UCIEKAJĄ ŻYDZI?**

„Mucha” zamieściła udatny wiersz o ostatnich emigracjach żydów:

„Z Berlina do Wiednia,
Z Wiednia do Karlsbadu
Trzeba wciąż uciekać,
Bez składu i ładu.
Z Karlsbadu do Pragi,
Z Pragi do Ostrawy,
A stamtąd to chyba
Do lubej Warszawy.
W Warszawie choć nie ma
Zupełnego nieba,
Jedno jest przynajmniej,
Uciekać nie trzeba.
Nie trzeba uciekać,
Nikt w czelu nie wierci,
Można na Nalewkach
Siedzieć aż do śmierci.
Sobie na pociechę,
Gdy tam wszyscy zdrowi,
A na złość okrutną
Panu Hitlerowi”.

Z szerokiego świata**Nowy prezydent Czechosłowacji**

Wybrany prezydentem Czechosłowacji w dniu 30 listopada, dr Emil Hacha, urodził się 12 lipca 1872 r. Trhove Sviny. Po ukończeniu studiów zostaje aplikantem adwokackim, a w trzy lata później członkiem palestry praskiej. Przyszły prezydent Czechosłowacji z zapalem poświęca się studiom prawa administracyjnego. Wkrótce jest jednym z najlepszych znawców labiryntu ustaw, rozporządzeń i przepisów administracyjnych b. Austrii. Owocem tych studiów jest kilka rozpraw prawnych. Wybuch wojny światowej zastaje Hachę na stanowisku sędziego austriackiego Trybunału administracyjnego.

Po utworzeniu niepodległości państwa czeskiego, Hacha organizuje czeski Trybunał administracyjny, niebawem zostaje jego prezesem i jest nim do dnia 30 listopada 1938 r.

Dr Hacha ma dobre imię i dobrą markę w Rzeszy. Toteż gdy tydzień temu podczas rokowań ugrupowań czeskich i słowackich wyłoniła się kandydatura dr Hachy, w Berlinie nie ukrywano zadowolenia.

—000—

TWÓRCA RELIGII Z DOBRymi ŚWIADECTWAMI POSZUKIWANY... KAP.: W ogłoszeniowej części „Deutsche Allgemeine Zeitung” figurowało niedawno następującej treści ogłoszenie: „Do opracowania religii w duchu wiary w Boga poszukuje się do Prus Wschodnich odpowiedzialnej osoby o światopoglądzie narodowo-socjalistycznym, zdolnej i wykształconej. Ewentualne założenie gminy religijnej. Panowie, którzy posiadają już pewien dorobek w tej dziedzinie, a zwłaszcza tacy, którzy mają dobry styl w pisaniu, proszeni są o złożenie oferty pod N. 1754 w redakcji pisma...”

BYŁY TANCERZ KABARETOWY JOHNNY JONES UKOŃCZYŁ PRZELOT PONAD CAŁYM KONTYNETEM AMERYKAŃSKIM z Los Angeles do Nowego Jorku bez lądowania. Lotu swego dokonał Jones na aparacie przez siebie skonstruowanym. Jest to malarzka jednoosobowa maszyna, ważąca zaledwie 360 kg. Lot trwał 30 godzin i 40 minut.

PERŁY W ODRZE. Pewien rybak, łowiąc w Odrze w pobliżu Frankfurtu ryby na wędkę, zahaczył o leżącą na dnie muszlę. Rozgniewany chciał ją rzucić do rzeki. Kiedy odhaczył ją z wędki, zauważył jakiś błyszczący przedmiot w muszli. Po dokładniejszym zbadaniu okazało się, że w muszli była perła. Jeden z jubilerów frankfurckich oświadczył, że jakkolwiek znacznie gorsza od sztucznie hodowanych pereł japońskich, może ona jednak służyć jako ozdoba. Obecnie uczeni badają w jaki sposób perła powstała w skorupie zwykłej rzecznej szczerzui.

BOJKOT SZKÓŁ PRZEZ LUDNOŚĆ ZSRR. Ludność ZSRR pod różnymi pozorami masowo wycofuje swe dzieci ze szkół sowieckich. Zjawisko to ma miejsce nie tylko na terenie republik narodowościowych, ale nawet w okręgach rdzennie rosyjskich. Władze obciążają odpowiedzialnością za ten stan rzeczy personel nauczycielski, dokonując w szeregach nauczycielskich licznych aresztowań i wzmagając system inwigilacji w szkolnictwie.

ŚMIERĆ TROJGA DZIECI W PŁOMIENIACH. We wsi Holloszeg koło miejscowości Bihor w Ru-

Adoptowanie dzieci żydów niemieckich

Tel-Aviv, 1. XII. (PAT). Akcja adoptowania dzieci żydów niemieckich przez rodziny żydów palestyńskich prowadzona jest bardzo energicznie i z dnia na dzień się rozszerza. W Tel-Awivie funkcjonuje kilka biur, zajmujących się wyłącznie pośrednictwem w adoptowaniu dzieci. W czasie posiedzenia żydowskiej rady narodowej ogłoszono, że agencja żydowska nawiązała już kontakt i uzyska-

ła zgodę rządu brytyjskiego na przyjęcie w drodze adoptacji 5000 dzieci. Na posiedzeniu tym stwierdzono również, że władze brytyjskie odmówiły zgody na wydanie 10.000 dodatkowych certyfikatów imigracyjnych, z których czwarta część miałaby być przeznaczona dla nieletnich od 14 do 17 lat a 7500 certyfikatów dla młodzieży w wieku od 18 do 25 lat.

Żądają wyjaśnienia tajemnicy śmierci gen. Stefanika

Bratysława, 1. XII. (PAT). „Narodni Noviny” domagają się podjęcia przez oficjalne koła słowackie sprawy wyjaśnienia przyczyn katastrofy pierwszego czechosłowackiego ministra wojny i wielkiego patriotę słowackiego gen. Stefanika, który zginął w maju 1919 r. spadając ze swoim samolotem w pobliżu Bratysławy wśród tajemniczych, a niewyjaśnionych dotąd okoliczności. Na temat ten krążyło wiele pogłosek, — stwierdza pismo — i mówiono nawet, że naoczni świadkowie tej katastrofy i ludzie wtajemniczeni dostali się przed sąd i życiem zapłacili za swoją ciekawość. Ostatnio wzrosło znacznie zainteresowanie społeczeństwa tą sprawą, które chce poznać całą prawdę, ukrywaną dotąd troskliwie przez rządzące koła masonskie

i żydowskie. Winnych należy pociągnąć przed sąd. Jesteśmy przekonani, że przy wyjaśnieniu sprawy gen. Stefanika wyjdą na jaw jeszcze inne szczegóły. Nasuwa się tutaj w szczególności pytanie, dlaczego b. prezydent Benesz wykupił za milionową sumę od spadkobierców generała całą pozostałą po nim spuściznę. Czy nie stało się to dlatego, by społeczeństwo nie uzyskało informacji, którą ludzie dotychczas rządzący państwem, chcieliby za wszelką cenę zataić. Twierdzą, że Benesz odnosił się wrogo do gen. Stefanika. Czy nie jest dziwne, że ten sam Benesz okazywał tak wielkie zainteresowanie dla cennej spuścizny po Stefaniku? — kończy pismo.

—000—

Kino „PROMIEN” T. S. L. ul. Podwale 6. Tel. 124-26.**Ulubienica wszystkich, przemila, niezrównana****Deanna Durbin w komedii „PENSJONARKA”****Film, który wszystkich ubawi!****Film, który wszystkich ubawi!****Przedstawienia codziennie o godzinie 5, 7 i 9. — W niedzielę o godzinie 3 po południu.****Radio**

PRZED ZJAZDEM DELEGATÓW ZWIĄZKU KATOLICKICH RADIOSŁUCHACZY. W dniu 6go stycznia 1939 r. odbędzie się w Poznaniu pierwszy walny zjazd delegatów Związku katolickich radiosłuchaczy. Szczegółowy program zjazdu otrzymają ze Związku głównego w Krakowie w najbliższym czasie wszystkie oddziały okręgowe Związku. Informacji udziela zarząd okręgowy poznański: Poznań, ul. Podgórna 12-a, klub „Roma”, względnie prezes okręgu dr Ereciński, Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 6, m. 4.

AUDYCJE DLA PSÓW. Angielskie radio realizuje obecnie w swoim programie niesłychanie oryginalny pomysł, mianowicie wprowadziło specjalne audycje dla psów! Z głośników będą rozbrzmiewały pogwizdywania, rozkazy itd., które pozwolą właścicielom zorientować się, jak reagują na nie ich psy. Mówca radiowy będzie wymieniał różne imiona psów z różną intonacją, stosownie do wielkości psów. Ciekawe będzie obserwowanie reakcji „dobrze wychowanych” psów na obce głosy, istnieje jednak obawa, że znajdą się psy, którym ta zabawa nie przypadnie do smaku i które zareagują — wy-ciem.

MINISTER KRONIKARZEM RADIOWYM. Prywatna rozgłośnia francuska Radio-Cité zaangażo-

wała b. Ministra Pracy Fosarda, jako radiowego kronikarza aktualności politycznych. Należy zaznaczyć, że p. Fosard jest z zawodu dziennikarzem, i to wybitnym.

Programy stacji radiowych**SOBOTA, 3 GRUDNIA 1938**

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.15 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 „Śpiewajmy piosenki”; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Teatr wyobraźni dla dzieci; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Kronika literacka; 16.30 Audycja słowno-muzyczna; 17.00 Nabożeństwo z Jasnej Góry; 18.00 Audycja dla wsi; 19.15 Koncert orkiestry; 19.50 Melodie węgierskie; 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny; Wiadomości meteorologiczne; Wiadomości sportowe; Program na jutro; 21.00 Koncert rozrywkowy; 22.55 Przegląd prasy; 23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski; 23.15 Muzyka taneczna.

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11.25 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Transkrypcje fortepianowe; 22.55 Lokalne informacje; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka rozrywkowa; 8.50 Wiadomości poranne; 11.25 Muzyka (płyty); 14.00 Muzyka obiadowa; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Aktualna pogadanka; 18.15 Rozmowa ze słuchaczami; 22.55 Audycja informacyjna; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.25 Muzyka z płyt; — 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Utwory na wio-lonczelę; 18.15 Pogadanka aktualna; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.55 Informacje; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacji zagranicznych: godz.: 18.30 Radio Paris. Utwory skrz.; 19.00 Wieża Eiffla. Koncert; 19.00 Londyn Reg. Koncert; 20.10 Deutschlandsender. „Borys Godunow” — opera; 20.10 Saarbruecken. Wieczór Waltera Kollo; 20.10 Kolonia. „Koronkowa chusteczka królowej” — operetka; 20.10 Sofia. Koncert; 21.00 Rzym. Wieczór oper; 22.15 Luksemburg. Koncert.

Celem uregulowania nakładu pro-simy o jak najrychlejsze uregulowa-nie prenumeraty.

Pod znakiem swastyki**„ANGRIFF” PRZENOSI BISKUPÓW.**

Berliński „Angriff” twierdzi, jakoby kard. In-nitzer miał odejść z Wiednia i „osiąść w Rzymie”. Na jego miejsce miałby przyjąć biskup berliński, Preysing, a do Berlina obecny biskup Münster, hr. Galen.

Koła kościelne przeczą tym pogłoskom... Ale zauważyć trzeba, że zarówno biskup Preysing, jak i Galen znani są z negatywnego ustosunkowania się do narodowego socjalizmu.

Wiadomości z kraju

Powrót na katolicyzm szlachty zagrod.

KAP: W Płyczy, w powiecie dubieńskim odbyła się uroczystość przejścia 45 osób z prawosławia na katolicyzm w obrządku łacińskim. Konwertyci są potomkami polskich rodzin szlacheckich zruszczonych za rządów carskich. W tej samej parafii w roku ubiegłym powróciło również na katolicyzm 282 osoby, należące do szlachty zagrodowej.

P. Biesiekierski dyrektorem Funduszu Pracy

W tych dniach została podpisana nominacja p. Mieczysława Biesiekierskiego na dyrektora Funduszu Pracy. P. Biesiekierski był dotychczas naczelnikiem wydziału zatrudnienia imigracji w ministerstwie opieki społecznej, a w r. 1937-38 pełnił on funkcje wicedyrektora Funduszu Pracy. P. dyr. Biesiekierski obejmuje urzędowanie już w najbliższych dniach.

Expose p. wicepremiera przez radio

Expose p. wicepremiera, ministra Kwiatkowskiego, które było zapowiedziane na godziny popołudniowe w dniu 2 b. m., tj. w piątek, zostało przełożone na przedpołudnie. Transmisja radiowa z exposé rozpocznie się o godzinie 10.30.

Odznaczenia na Podhalu

Złotym Krzyżem Zasługi zostali odznaczeni: Dr Edward Łotocki w Zakopanem, Ludwik Czech, dyrektor gimnazjum w Nowym Targu i ks. Józef Styrylski, proboszcz w Ludźmierzu.

29-letni złodziej udawał dziecko

W Radomiu p. Anieli Włosieńskiej, gdy siedziała na ławce w parku Kościuszki, skradł położoną obok torebkę z 20 zł. i drobnymi kosztownościami — mały chłopczyk w czapce uczniowskiej. Dochodzenia wykazały, że rzekomym uczniem był... 29-letni Stanisław Orzeł, który lilipuci wzrost wykorzystując, ubiera się po dziecinemu i w ten sposób ułatwia sobie kradzieże. Radomski Sąd Okr. skazał Orza na 2 lata więzienia.

RZADKI WYPADEK ŚPIĄCZKI.

W Pińsku zdarzył się niebывały wypadek śpiączki. Do Pińska z Poznania przybyła niejaka Maria Polackowa, zatrzymując się w jednym z hoteli. Polackowa zachorowała na śpiączkę i mimo zabiegów lekarskich nie zdołano jej obudzić. Po sześciu dobach snu Polackowa zmarła.

Kielce

WYNALAZEK BEZROBOTNEGO — SAMOCHÓD SZLIFIERNIA. W Sosnowcu niełada sensację wywołał oryginalny pojazd mechaniczny, który pojawił się na ulicach miasta. Bezrobotny ślusarz zmontował sobie z rozmaitych części samochodowych, jednocylindrowy trzykołowiec pędzony benzyną, służący mu jednocześnie do szlifowania noży. Cała maszynaria znajduje się pod dachem ze starego wozu ciężarowego. Pomysłowy konstruktor nieźle zarabia, gdyż ludzie chętnie znoszą mu przedmioty do ostrzenia, chcąc przy tej okazji obejrzeć pracę niezwykłego mechanizmu.

ROZDAWANIE WĘGLA I ZIEMNIAKÓW DLA BEZROBOTNYCH W SOSNOWCU. Na skutek zarządzenia Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Żimowej w bieżącym sezonie, pomoc bezrobotnym w Sosnowcu będzie udzielana po uprzednim nabyciu praw. Należność za pracę Komitet będzie regulować w gotówce, dodając prócz tego kupon na żywność. Na robotach będzie wydawana pracującym gorąca kawa i ¼ klg chleba na osobę. Uchylającym się od pracy, pomoc nie będzie udzielana. Na czele Komitetu stoi prezydent Kaczkowski, na czele sekcji wykonawczej p. E. Salak, przewodniczącym sekcji dochodów stałych jest nac. L. Sulikowski.

DOM NOCLEGOWY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W SOSNOWCU. W Domu Noclegowym dla dzieci i młodzieży w Sosnowcu, istniejącym od 7 miesięcy, znalazło schronienie 40-ro dzieci waleśających się bez opieki po ulicach miasta. Ponadto urządzone zostały półkolonie letnie dla 100 najbardziej potrzebujących dzieci, które w okresie miesiąca wakacji były 2 razy dziennie dożywiane. Ostatnio w domu noclegowym zostało uruchomione „Gniazdo” dla dzieci najbardziej potrzebujących w wieku przedszkolnym, które spędzają tam 4 godziny dziennie na pogadankach i zabawie.

REJESTRACJA BEZROBOTNYCH W KIELCACH. Miejski Komitet Obywatelski Żimowej Pomocy Bezrobotnym w Kielcach, rozpoczął rejestrację bezrobotnych, uprawnionych do korzystania z pomocy żimowej. Rejestracja trwać będzie do 1-go grudnia włącznie.

3.000 ZŁ NA „GWIAZDKĘ” DLA BIEDNYCH DZIECI W STARACHOWICACH. Zarząd oddziału P. C. K. przy zakładach Starachowickich uchwalił

Katolicki Uniwersytet Ludowy w diecezji tarnowskiej

KAP: Dnia 27 listopada b. r. odbyło się we wsi Krzyżanowice koło Bochni uroczyste poświęcenie gmachu Katolickiego Uniwersytetu Ludowego diecezji tarnowskiej. Na uroczystość tę przybyli Księża Biskupi: dr Franciszek Lisowski, ordynariusz diecezji tarnowskiej oraz dr Edward Komar, sufragan i asystent diec. A. K.; ponadto przybyli jako przedstawiciele p. wojewody p. Pałosz, starosta w Bochni, burmistrz miasta Bochni p. Pacuła, ks. prał. K. Pekala, dyr. DIAK., przedstawiciele krakowskiego Kuratorium Szkolnego, duchowieństwa, samorządu, organizacji oraz tysięczne rzesze ludności wiejskiej. Mszę św. celebrował ks.

Biskup Lisowski, kazanie wygłosił ks. Biskup Komar. Po nabożeństwie poświęcono gmach i nastąpiła uroczysta inauguracja Studiów na Katolickim Uniwersytecie Ludowym.

Dyrektorem Uniwersytetu mianowany został ks. Wł. Lesiak, profesorami zaś pp. mag. Br. Bosowski oraz St. Kobylski. Na pierwszy kurs zgłosiło się 30 młodzieńców, pochodzących ze wsi, którzy pozostaną następnie w swym środowisku wiejskim, aby tam być pionierami zdrowej kultury wiejskiej opartej na zasadach Chrystusowych. Pierwszy kurs będzie trwał 4 miesiące.

—:o o o:—

KSIEGARNIA KRAKOWSKA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 13

poleca:

J A S E Ł K A.

Behler M., Gdy brak błogosławieństwa Matki. Sztuka w 5 aktach na okres Boż. Narodzenia	zł 1:20
Bekier J. Ks., Wieczór gwiazdkowy czyli najnowsze jasełka na role dziewczęce	zł 1:50
Bogusławska Maria, Jasełka maluczkich	zł 0:20
Bolesławicz, Jasełka w dwóch odsłonach ze śpiewami i tańcami	zł 0:80
Wstań. Obrazek Wigilijny w jednej odsłonie	zł 0:80
Bulichowski St. Ks. Stajenka Boł. ejemska. Sztuczka sceniczna w czterech aktach	zł 1.—
Buniewicz Witold. Wesola Nowina. Misterium Bożego Narodzenia w sześciu obrazach	zł 1.—

wyasygnować 3.000 zł na odzieżowe upominki gwiazdkowe dla najbardziej potrzebujących dzieci pracowników Zakładów Starachowickich oraz miejscowych bezrobotnych. Dla rozdania tych upominków P. C. K. postanowił urządzić „Choińkę”, która odbędzie się dnia 18 grudnia b. r. o godzinie 10.30 w sali kina „Strażak” w Starachowicach.

KOLEDZY WSPÓLNIE POPEŁNILI SAMOBÓJSTWO. Dnia 28 listopada w lesie pomiędzy wsiami Szczecno a Pierzchmianka, powiatu kieleckiego, znaleziono zwłoki St. Pawlika i L. Jabłońskiego. Ustalono, że Pawlik zastrzelił Jabłońskiego, a następnie sam popełnił samobójstwo. Przyczyną zabójstwa i samobójstwa było to, że Jabłoński od urodzenia jest niewidomy. Pawlik zaś narzekał na utratę rodziców i brak majątku.

ZJAZD KUPIECTWA POLSKIEGO ZIEMI RADOMSKO-SANDOMIERSKIEJ. W ubiegłą niedzielę odbył się w Radomiu zjazd kupiectwa ziemi radomsko-sandomierskiej, zorganizowany przez radomski oddział Stow. Kupeców Polskich. Uroczystości zjazdowe rozpoczęły się nabożeństwem w kościele św. Trójcy, po czym nastąpiły obrady w reprezentacyjnej sali Sejniku Pow. Posiedzenie zajął prezes S. K. P. w Radomiu p. S. Majewski. Po ożywionych obradach, w których poruszono najżywniejsze sprawy kupiectwa polskiego, wysłano do p. ministra przemysłu i handlu depezę z wyrazami wdzięczności za jego nader przychylne ustosunkowanie się do spraw handlu.

Przemysł

ODZNACZENIA NA TERENIE PRZEMYSŁA I POWIATU. Z okazji 20-lecia Niepodległości odznaczeni zostali: ks. Biskup dr Tomaka Komandorskim Krzyżem Odrodzenia Polski, złoty Krzyż Zasługi otrzymali: Z. Boksztaninowa, J. Danyszowa, dr E. Pajakowa, T. Sokół-Szalinowa, dr G. Bodnar, M. Sakiewicz, S. Groniewski, S. Matyja, P. Ryczak, R. Tabiński, ks. dr S. Momidłowski, Z. Tyminśka, nadkom. Janczyszyn i po raz drugi dr J. Zaczek. — Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: p. p. S. Gładysz, kier. szkoły w Niżankowicach, J. Kuschił, urzędnik Wydz. Pow., J. Bogowski nauczyciel, E. Dengler naucz., W. Nowosielska kier. szkoły, W. Kacanik prezes Zw. Emerytów, E. Schwaber przemysłowiec, J. Turczyński kpt. w st. sp., Z. Wasilewska przewod. R. W., R. Wierzejski wójt w Dubiecku, J. Wierbiński naucz., S. Bigda kom. P. P. (po raz drugi) i asp. P. P. M. Krajewski.

Z RADY MIEJSKIEJ. Na ostatnim posiedzeniu Rada m. Przemysła uchwaliła wybudowanie nowego kotła w Elektrowni Miejskiej kosztem 40.000 zł, w miejsce zniszczonych dwóch kotłów starych. Postanowiono wysłać do rządu rezolucję, domagającą się wstrzymania podwyżki czynszu, jaka obowiązywać ma od 1 stycznia 1939 r. Podatek drogowy ustalono w następującej wysokości: od domów nowo-wybudowanych 3 i pół proc. od idealnego wymiaru podatku od nieruchomości, od świadectw przemysłowych wzgl. kart rejestracyjnych 15 proc. oraz procent podatku gruntowego. Wzajemnie za darowanie przez gminę m. Przemysła Skarbowi Państwa kompleksu budynków koszarowych t. zw. koszar Szwarca, uchwalono domagać się od Skarbu Państwa wybudowania gmachu na gruncie miejskim przy ul. Czarneckiego, dla szkoły zawodowej dokształcającej dziennicę, jakiej to szkoły Przemysł dotąd nie posiada.

NAPŁYW ŻYDÓW DO PRZEMYSŁA wzmógł się znacznie w ostatnich czasach. Na każdym kroku

śłyszy się niemiecko-żydowski szwargot. Obecnie wszyscy przybyli z Austrii „obywatele niemieccy” (czytaj żydzi) otrzymali na terenie Przemysła, polecenie wymiany paszportów na niemieckie. Ak.

Lwów

ZBIÓRKA NA CELE AKCJI KATOLICKIEJ. W czasie od 24 do 31 października b. r. zebrano na cele Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej we Lwowie, zbiórka uliczna 529.45 zł, listy składkowe 341 zł 93 gr, poza Lwowem: w woj. lwowskim 483 zł 80 gr, w woj. stanisławowskim 690 zł 30 gr, w woj. tarnopolskim 1236.27 zł. Ogółem zebrano 3.281 zł 75 gr.

WYROK NA KOMUNISTÓW. W procesie przeciw członkom bandy komunistycznej, która terroryzowała ludność powiatu sokalskiego i rawskiego, zapadł we środę wyrok. Iwan Putko skazany został na 8 lat więzienia, Iwan Buhaj na 3 lata, Grzegorz Putko i Skiba po 2 lata więzienia.

Sygn. VII. Km. 2503/38.

Dnia 24 listopada 1938 r.

Wierzyciel: Fabryka wyrobów szamotowych c/a Dr Zygmunt Abderman i Helena Abderman do rak Z. Abdermana.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 5 grudnia 1938 r. o godzinie 11-tej w Krakowie, ul. Szymanowskiego L. 7, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Zygmunta Abdermana i Heleny Abderman do rak Zygmunta Abdermana, składających się z urządzenia domowego, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Dnia 24 listopada 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

Sygn. IX. Km. 3225/38.

Komornik Sądu grodzkiego, rew. IX. w Krakowie, ul. Zybkiewiczza 5. Sygn. IX. Km. 3225/38 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 12 grudnia 1938 r., od godziny 12-tej w południe w Krakowie, przy ul. Długiej 72 w magazynach firmy „Hartwig” na zasadzie art. 509, 510 i nast. kodeksu handlowego sprzedane zostanie urządzenie domowe.

Dnia 1 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyla.

Sygn. IX. Km. 3224/38.

Komornik Sądu grodzkiego, rew. IX. w Krakowie, ul. Zybkiewiczza Nr. 5. Sygn. IX. Km. 3224/38 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 12 grudnia 1938 r., od godziny 12-tej w południe w Krakowie, przy ul. Długiej 72 w magazynach firmy „Hartwig”, na zasadzie art. 509, 510 i nast. kodeksu handlowego sprzedane zostaną: meble.

Dnia 1 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyla.

Pod znakiem równowagi

Nowy preliminarz budżetowy

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy skarbowej na rok 1939/40 wraz z preliminarzem budżetowym. Dziś rozpocznie się dyskusja w Izbach Ustawodawczych. Parlament będzie musiał określić swe stanowisko wobec projektów prac rządu tak natury gospodarczej jak i politycznej i wyrazić na nie zgodę lub wprowadzić odpowiednią korekturę.

RÓWNOWAGA BUDŻETU.

Zaprojektowany budżet jest zrównoważony. Przewidziana jest nawet pewna nadwyżka, choć minimalna, bo sięgająca zaledwie kwoty 32 tys. zł. Ale w naszych warunkach, w kraju o olbrzymich niezaspokojonych potrzebach — nie o nadwyżki chodzi. Główny problem przy układaniu preliminarza budżetowego stanowi jego równowaga. Każdy nasz minister skarbu, który ten cel osiąga, dokonywuje wielkiego dzieła. Stwarza zdrowe fundamenty pod naszą skarbowość państwową i pod nasze życie gospodarcze.

Równowaga budżetu nie jest już dziś tak dogmatem, jak za dogmat uważali ją ekonomiści holdujący zasadom liberalizmu. Nie jest ona już nawet nieodzownym warunkiem dobrobytu państwa i ogółu obywateli. W dzisiejszych czasach, gdy państwo przestało spełniać rolę „stróża nocnego“, a ingerencja państwa w sprawy gospodarczych niepomierne wzrosła, gdy państwo gospodaruje wspólnie z obywatelem — pomyślność może być zagwarantowana mimo nieprzestrzegania zasady równowagi budżetowej. Bo np. podejmowanie wielkich inwestycji przez państwo, przyczyniających się do rozwoju gospodarczego kraju, choć powodują one zachwianie równowagi budżetowej i są przyczyną wielkich nawet deficytów —

może nie być wcale nieszczęściem i źródłem szczególnych trudności. Wręcz przeciwnie! Tego rodzaju polityka może być i na bliższą, a tym bardziej na dalszą metę bardzo pożyteczna. Jedno tylko zastrzeżenie: taką politykę mogą uprawiać państwa zamożne. Państwa silne gospodarczo i finansowo. Bo wtedy dodatkowe obciążanie obywateli czy też pompowanie środków finansowych, powiedzmy, w drodze pożyczek wewnętrznych, szczególnie, gdy są one zużywane na cele produkcyjne, a nie konsumpcyjne — nie jest wcale groźne. I nikt się np. nie dziwi deficytom Stanów Zjednoczonych, gdyż wie się, że deficyty dla tego państwa nie przedstawiają większego niebezpieczeństwa, o ile naturalnie, nie przekroczą granicy wytrzymałości finansowej obywateli.

Dla państw biednych — równowaga budżetowa będzie nadal dogmatem. Będzie nim też dla Polski. Dlatego, że społeczeństwo nasze nie jest w stanie dać z siebie więcej ponad to co daje. Dodatkowe obciążania w dzisiejszym stanie rzeczy, hamowałyby rozwój przedsiębiorczości i gospodarki prywatnej.

MOŻLIWOŚCI UTRZYMANIA RÓWNOWAGI.

Tak więc wypowiadamy się za utrzymaniem równowagi budżetowej. Ale teraz nasuwa się pytanie, jakie są możliwości jej utrzymania?

Aby na to pytanie odpowiedzieć, musimy przede wszystkim zauważyć, że rząd projektuje zwiększenie budżetu na rok 1939/40 o 48 miln. zł (tj. o niecałe 2 proc.) do sumy 2,523.141,8 tys. zł. Zwiększenie to jest spowodowane głównie koniecznością podwyższenia wydatków na oświatę, emerytury i renty oraz zwiększeniem obsługi zobowią-

zań wynikających z wykonania planu inwestycyjnego. Widzimy więc, że przyczyny zwiększenia budżetu są uzasadnione.

Ale chodzi teraz o realność dochodów. Otóż wydaje się, że tu rząd może natrafić na pewne trudności. Dużym ułatwieniem dla rządu jest posiadane... doświadczenie. Proponowany preliminarz budżetowy jest już czwartym budżetem zrównoważonym. Rząd posiada więc pewnego rodzaju rutynę. Nie działa na ślepo.

Wspomnieliśmy o trudnościach... Przewidujemy je na skutek pogorszenia się koniunktury. Rok ubiegły 1937/38 był rokiem szczególnie dla skarbu pomyślnym. Jest wątpliwe czy takim będzie rok bieżący. Niepokoi nas sytuacja w rolnictwie, gdzie spiętrzyło się sporo trudności na skutek poważnego spadku cen. Wieś więc może w podatkach nie dopisać, w przeciwieństwie do roku ubiegłego, w którym spisała się doskonale. Miejmy jednak nadzieję, że są to trudności chwilowe, i że uda się je przełamać...

Tym niemniej wypowiadamy się za gospodarką bardzo ostrożną i oszczędną.

PODATEK SPECJALNY.

Należy wyrazić zadowolenie z powodu dalszej obniżki podatku specjalnego. Podatek ten przyniósł swym ciężarem warstwę pracowniczą. Nic dziwnego, że zniesienie tego podatku należy do zasadniczych postulatów pracowniczych związków zawodowych. Niestety i w nowym roku budżetowym nie zanoszą się na zniesienie tego podatku. Dokonana obniżka stanowi jednak dość już poważną ulgę, tym bardziej, że zwolniono całkowicie od podatku specjalnego wynagrodzenia wynoszące od 150 do 200 zł, lub od 65 do 220 zł.

Za rzecz bardzo rozsądną należy również uznać rozszerzenie kompetencji ministra skarbu do zwiększania wydatków w zakresie budżetu wojkowego. Celowości tego posunięcia nie trzeba chyba, w dzisiejszych czasach, uzasadniać.

K. T.

Przegląd prasy

Włochy ustąpiły Niemcom w sprawie Rusi

Jak się ludzie jeszcze nie wyznają w sytuacji międzynarodowej, świadczy artykuł p. Wielhorskiego w „Kurierze Wileńskim“... Píše on o Rusi Karpackiej i ubolewa nad tym, że Węgry nie mają „odpowiedniego ramienia“ w tej chwili.

„Nie da się — oświadcza — wiele powiedzieć obecnie o tym, czy i o ile angażują do walki o granicę polsko-węgierską swoje możliwości Włochy“.

Ależ owszem, da się wiele powiedzieć... Włochy ustąpiły i dziś już nie bronią wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Tylko trzeba mieć odwagę ten fakt — dojrzeć. Zrobił to „I. K. C.“, który pisze:

„Przyjęcie przez Włochy niemieckiego punktu widzenia w sprawie Czechosłowacji oznacza niewątpliwie tymczasowe osłabienie pozycji Włoch w basenie naddunajskim, wzmocnienie zaś i tak już dość silnego stanowiska Niemiec“.

Ruś opanowana przez Berlin

Huszt, obecna stolica Rusi Karpackiej, roi się od Niemców. Jest tam już konsulat niemiecki. Bawi tam już sekretarz poselstwa niemieckiego w Pradze p. Hoffman. Paryski „Temps“ podaje tekst mowy, którą wygłosił ks. Wołoszyn, premier rządu karpatoruskiego, na cześć Niemców na bankiecie oficjalnym. Ks. Wołoszyn m. in. mówił, że

„Ruś Zakarpaska liczyła na współpracę z Niemcami „w interesie pokojowej odbudowy Ukrainy karpackiej“. Przemówienie swe, wygłoszone w językach ukraińskim i niemieckim zakończył mgr. Wołoszyn następującymi słowami: „Oby Bóg błogosławił naród niemiecki i jego wodza“.

Dr Hoffman podziękował w języku niemieckim za gorące przyjęcie, zgotowane mu przez rząd Rusi Zakarpackiej, podkreślając, iż w rządzie którym kraju spotkał się z taką szczerą przyjaźnią, która mu pozwoliła w tak krótkim czasie poznać kraj i jego potrzeby. Oświadczając, że o wyniku swej podróży złoży właściwym czynnikom niemieckim obszerne sprawozdanie, zakończył dr Hoffman swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje republika czechosłowacka i Ukraina Karpacka“.

Prasa zagraniczna podaje pogłoski, że Berlin gotów jest wysłać swe wojska na Ruś, jak tylko Huszt tego zażąda.

Lakoniczna P. I. P.

Agencja „P. I. P.“, zbliżona do Min. S. Z. uzasadnia porozumienie polsko-sowieckie... Twierdzi, że porozumienie to likwiduje dotychczasowe „zgrzyty“ (n. p. w okresie rozbiórów Czechosłowacji). Na skutek porozumienia

„życie sąsiedzkie między Polską a ZSRR wraca w ten sposób do status quo, jaki w tej dziedzinie istniał dawniej“.

„Można nad to podkreślić, iż wspólny komunikat z dnia 27 listopada jest w zupełnej harmonii z podstawową zasadą polityki zagranicznej Polski utrzymywania normalnych stosunków ze wszystkimi jej sąsiadami“.

Nic za tym więcej o tym porozumieniu nie wiemy po komunikacie P. I. P., niż przed komunikatem.

O. Z. N. a totalizm

Czyli — „Słowo“ wróży rozwiązanie stronnictw opozycyjnych.

„Czas“ zajmuje się znanym faktem obsadzenia prezydium Sejmu i Senatu ludźmi wyłącznie z O. Z. N. i ograniczenia posłów „niezależnych“ co do zgłaszania wniosków. „Czas“ widzi w tym dążność O. Z. N. do monopartyjności. Jest to niebezpieczne.

„Sens istnienia parlamentu — pisze — polega właśnie na ścieraniu się opinii. Parlamenty, z których walka polityczna została wyeliminowana straciły rację bytu. Są one jedynie terenem, na którym mężowie stanu składają swoje deklaracje obliczone na efekt zewnętrzny. Na tym się jednakowoż ich rola kończy. Parlament nasz stosownie do postanowień konstytucji kwietniowej ma zadanie bardzo odpowiedzialne. Trzeba jednak, by był on w stanie należycie je spełnić. Usunięcie przez ozonową większość „niezależnej“ mniejszości od współpracy parlamentarnej w najważniejszych jej fazach nie stworzy z pewnością najlepszych warunków dla spełnienia tych zadań.

Sądziłyśmy również, że takie monopartyjne tendencje nie leżą w interesie samego Ozonu. Ozon

w kraju nie jest monopartią. Będzie on musiał na tym terenie stoczyć niejedną ostrą walkę, chociażby przy zbliżających się wyborach parlamentarnych. Stworzenie cieplarnianych warunków dla jego reprezentacji parlamentarnej nie wzmocni sił tego obozu, przeciwnie osłabi je. Da jego przeciwnikom w ręce dodatkową broń, a co najważniejsze przerzuci punkt ciężkości walki politycznej na teren pozaparlamentarny. To zaś nigdy nie jest bezpieczne. Chyba, że się chce stosować totalistyczne metody rządzenia. W takim wypadku należałoby ten nowy system rozpocząć od zmiany konstytucji. Bo konstytucji kwietniowej z totalizmem i monopartyjnością pogodzić się nie da“.

Kłopoty wewnętrzne Węgier

P. Felczak, korespondent „Dzienia Bydgoskiego“ z Budapesztu, kreśli pesymistycznie sytuację wewnętrzną Węgier. Jego uwagi podajemy z zastrzeżeniem, że nie sądzimy tak czarno, jak on o stosunkach na Węgrzech.

„Gabinet Imrédy'ego — pisze — podał się do dynisji po przegłosowaniu go w parlamencie. Regent Horthy dymisji nie przyjął, został więc Imrédy na czele mniejszości. Posiedzenie parlamentu przesunięto do 1 grudnia. Wobec zaognienia sytuacji przy niesłychanym podnieceniu całego społeczeństwa należy się spodziewać dwóch ewentualności: **czascowej dyktatury lub rewolucji**. Rewolucja zapowiadana od dawna na r. 1938 przez grupę węgierskich narodowych socjalistów, byłaby zwycięstwem ich zdecydowanie dyktatorskich zamiarów.

Powstaje jeszcze **trzecia możliwość**, że grupa rządowa po uspokojeniu się obecnych rozgrywek, przy wzajemnym wydzieraniu sobie posłów i po wprowadzeniu do Izby ustawodawczych delegatów ludności przyłączonej obecnie do Węgier, uzyska minimalną większość“.

Czytajcie i rozpowszechniajcie
dziennik katolicki „GŁOS NARODU“

Jednostka a zbiorowość

Trwały ustrój społeczny

„Osservatore Romano” (z dn. 19. XI. 38) zamieszcza pełny tekst przemówienia arcybiskupa Monachium kardynała Faulhabera n. t. „Jednostka a zbiorowość”. W przemówieniu tym ks. kardynał przypomina, że

„człowiek jako osobowość posiada prawa dane mu od Boga, których żadne państwo znieść nie może. Dobro społeczne ma źródło swe w naturze ludzkiej. Społeczność stworzył Pan Bóg jako środek do normalnego i wszechstronnego rozwoju sił osobowych i społecznych, z których jednostka powinna korzystać dla dobra własnego i ogółu...”

Zasada ta jest krańcowo różna od zasady wszechpotęgi i wyłączności państwa, uznawanej przez hitleryzm. Sam Hitler (w Mein Kampf II s. 507) wyjaśnia, że narodowy socjalizm nie jest partią lecz światopoglądem i jako taki jest bezwzględny, nie znosi innego poglądu a dąży wyłącznie do opanowania i zupełnego przekształcenia życia prywatnego i publicznego według własnych pojęć. Wszystko tym dążeniom ma służyć; więc i prawo i nauka i wychowanie.

„Prawo nie może być niezależne od rasy i jej dobra” (pisze radca oświatowy z Wittenbergii, hitlerowiec Drück). „Nauka nie może mieć na celu przedmiotowego badania, wolność jej winna być uzależniona od dobra państwa i jego celów. Zadaniem naszych uniwersytetów nie jest uczenie obiektywnej wiedzy, ich celem winno być szerzenie wiedzy heroizmu boju, ducha wojskowego i walki”.

„Państwo totalne objąć ma całe życie narodu: polityczne, gospodarcze, kulturalne i religijne, stając się nie tylko opiekunem, ale kierownikiem i rozkazodawcą w stosunku do wszelkich przejawów życia... Nawet religia ma być tylko środkiem do pogłębienia jedności narodowej. Nie naród (Volk) ma się kierować zasadami religii, ale reli-

gię należy tworzyć według celów i dążeń ludu. W państwie narodowo socjalistycznym jednostka w ogóle nie ma żadnych praw. Hasło brzmi: ty jesteś niczym — naród jest wszystkim!” (Klagges: „Der Glaube”).

Inaczej to zagadnienie człowieka do społeczeństwa ujmuje nauka Kościoła: nie naruszając praw narodu i państwa uznaje i chroni prawa jednostki, a dobro ogółu i jednostki normuje najwyższym prawem Bożym. Kościół uznaje, że nie jest prawdą, jakoby jednostka wystarczała sama sobie. Jakkolwiek cennymi byłyby przyniosły jednostki — mówi katolicki „kodeks społeczny” — nie potrafi ona, bez społeczeństwa i narodu do którego należy, ani zachować swego bytu, ani osiągnąć doskonałości umysłu i serca.

„Indywidualizm przecenia prawa jednostkowe, inne kierunki (jak totalizm, socjalizm pozytywistyczny) przeceniają prawa zbiorowości... Myśliciel chrześcijański, równie daleko stojąc od tych krańców, trzyma się mocno obu ogniw łańcucha, t. j. uznaje zarówno wysoką godność osoby ludzkiej, jak i konieczność społeczeństwa dla jej wszechstronnego rozwoju” (por. „Union Internationale d'Etudes Sociales à Malines” p. 32—33).

Pestalozzi tak określa podstawy chrześcijańskiej pedagogiki społecznej:

„Człowiek musi się uszlachetniać wewnętrznie, jeżeli chce przyczynić się do podźwignięcia społeczeństwa. Ażeby się stać obywatelami, musimy przede wszystkim być ludźmi. Pragnąc wychować ogół, należy dbać o rozwój wszystkich wewnętrznych władz człowieka. O kojącą wiarę w Boga, ty jesteś w moich oczach trwałą podstawą potęgi i moralności ludu” (Pestalozzi: „An die Unschuld” s. 27).

K. A.

Południowa słowiańszczyzna śpiewa...

„JUGOSŁOWIAŃSKA POEZJA LUDOWA”. — (Biblioteka jugosłowiańska, tom XI. Warszawa 1938 r. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, strona 507).

Przez osiem lat pracował w Warszawie jako delegat jugosłowiańskiego Ministerstwa Oświaty Narodowej prof. Julje Benesić. W sierpniu br. powrócił do ojczyzny i zatrzymał się na stałe w Zagrzebiu. Jako kulturalny pośrednik między Jugiem a północą słowiańską zostawia po sobie między innymi pamiątkami pomnik literacki, któremu na imię: „Biblioteka jugosłowiańska”.

Trzy księgi tej biblioteki mają szczególną wartość i znaczenie: wydanie Gunduliciowego „Osmana”, oryginalne dzieło krajoznawcze „Uroda Jugosławii” i tom najnowszy „Jugosłowiańska poezja ludowa”. Zawiera on: nowe przekłady 128 pieśni wybranych z epiki jugosłowiańskiej, poważny nau-

kowy wstęp prof. Dra Gerharda Gesemanna, komentarz i dłuższy naukowy artykuł o dawniejszych przekładach polskich.

Trzech dzisiaj jest w Europie wybornych znawców jugosłowiańskich pieśni ludowych — narodowych: Maciej Murko i Gesemann w Pradze, oraz Becking w Berlinie. Trzej profesorowie zwędrowali krainy południowosłowiańskie, zbierali pieśni na płyty fonograficzne, zawarli znajomości ze śpiewakami dzisiejszymi, najstarszymi i młodymi. Każdy z nich jest autorytetem w tej dziedzinie. Dodajmy jeszcze, że zainteresowanie pieśnią jugosłowiańską rośnie w całym świecie sławistycznym; wszak równocześnie z antologią naszą ukazał się w Beogradzie wybór równie obszerny jak polski, Darinki Stojanovićówny „Antologia narodnog pesništva...” (stron 466).

Autor wstępnych wiadomości zwrócił naszą

uwagę na zjawisko znamienne dla poezji jugosłowiańskiej, że spisana i wydrukowana pieśń ludowa wchodzi tam w zakres wykształcenia całego narodu, a z obrębu wyższego wykształcenia wraca ta pieśń przez szkołę do ludu. W programie jugosłowiańskich szkół powszechnych i średnich pieśń ludowa zwłaszcza epiczna odgrywa o wiele większą formalną i etyczno-pedagogiczną rolę, aniżeli w szkołach innych krajów. Wszystkie bowiem sfery narodu utrzymują ciągle żywy i ścisły związek z tą poezją. Serbowie i Chorwaci mają żywą świadomość swych rasowych i etnicznych odrębności, cechy te są dziedzictwem patriarchalnym i pieśń ich sprawiła, że cztery wieki tureckiego panowania przetrwali i przez nią weszli z powrotem do europejskiej wspólnoty kulturalnej, do literatury światowej i kulturalnie się zrehabilitowali.

Wiele ciekawych spostrzeżeń o poezji jugosłowiańskiej poczynił prof. Gesemann. Np. nie znalazł pieśni ludowej w żadnym narodzie tak tkliwej i wzruszającej w opiewaniu ofiarnej miłości matki do syna lub siostry do brata, jak w Jugosławii. Nie jeno w Jugosławii. Ten sam rodzaj liryki i muzyki ludowej, co między Serbami i Chorwatami, znalazł nasz autor także w Bułgarii i na ziemiach bułgarsko-macedońskich. Bo pieśń ludowa stanowi jedno z owych licznych wspólnych bałkańskich dóbr, łączących Jugosławię z Bułgarią. Pieśń ta jest w ścisłym związku z rodową strukturą ustroju patriarchalnego.

Recytatorowie pieśni nie są wcale ślepcami, jak nam to romantycy przedstawiali. Wędrowcy naukowci stwierdzili raczej ich zawodowość, niżeli ułomność. Nie śpiewają, lecz deklamują, raczej wygłaszają przy dźwiękach jednostrunnych gęśli, najpierwotniejszego instrumentu, lub coraz nowszych „tamburic”. Najstarszy instrument i najstarszy sposób wygłaszania słyszeli badacze nad Jadranem, bo Dalmacja i Półwysep oraz ich wyspy stanowią dzisiaj jeszcze rezerwat zamierających elementów kulturalnych.

Dla naszych muzykologów miłą niespodzianką są nutowe melodie kilkunastu pieśni. Mogą z nich wyczytać tajemnicę artyzmu i melodyjności pieśni jugosłowiańskiej. Filologowie zaś cieszyć się będą porównawczymi zestawieniami dawniejszych i młodszych przekładów jugosłowiańskiego słowa na wyraz polski. Antologia objęła tłumaczenia dwu doskonałych tłumaczy: Ant. Bogusławskiego i Czes. Jastrzębca-Kozłowskiego.

Wszystkie te czynniki złożyły się na księgę o wielkiej wartości naukowej, literackiej i kulturalnej.

Dr JAN MAGIERA.

Wiadomości sportowe

Bokserzy Warty w Krakowie

Dnia 4 grudnia t. j. w niedzielę o 7-mej wieczorem w hali przy ul. Zwierzynieckiej, odbędą się zawody bokerskie o drużynowe mistrzostwo Polski między K. S. Wartą i T. S. Wisłą. — Drużyna Warty zjeżdża w swym najsilniejszym składzie z Szymurą, Koziołkiem, Skaleckim, Białkowskim i Jareckim na czele. Ze względu na trudny dostęp

ADAM BAR.

Wśród książek

Jak bogatą i interesującą treść może dać korespondencja, najlepiej świadczy ostatnie wydawnictwo „Listów” E. Orzeszkowej, ukazujące się nakładem Towarzystwa im. E. Orzeszkowej oraz Instytutu „Biblioteka Polska”. Odległe to czasy, ale jakże żywe, gdy Orzeszkowa przed literatami i uczonymi wynurzała swoje myśli, i gdy oni zwieriali się przed nią ze swoich planów, marzeń i pragnień epoki współczesnej. „Listy” Orzeszkowej, a zwłaszcza niedawno wydany tom drugi, zawierający listy „do literatów i ludzi nauki”, otwiera przed nami obraz niesłychanie różnorodny, barwny i szeroki, odtwarza rozległy światopogląd Orzeszkowej i odsłania myśli tych, którzy z nią korespondowali. Zawiera również krytykę czasów i ludzi, narodziny myśli, idei, upadek pragnień, słowem nie tylko obraz ludzi, ale również epokę. Wydawcy nie zadowolili się też jedynie listami Orzeszkowej, wydobyli także z archiwów i bibliotek listy jej korespondentów, i w ten sposób stworzyli oryginalny „dwugłos”, wykrywający w sposób ogromnie plastyczny wszystkie kontakty duchowe autorki „Nad Niemnem”. Tom drugi składa się z dwóch części, z której pierwsza zawiera korespondencję z Karłowiczem, Gawrońskim, Nusbaumem i Garbowskiem, druga z zapomnianymi dziś literatkami W. Zyndram-Kościałkowską, J.

Sawicką, E. Żmijewską i Deotymą, oraz z Ign. Baranowskim, A. Drogoszewskim, M. Dubieckim, J. Kotarbińskim i K. Zdziechowskim. Bardzo ciekawą jest również korespondencja z poetą i powieściopisarzem ruskim Iwanem Franko, oraz z wielkim poetą czeskim Jarosławem Vrhlickim. Różnorodność korespondencji odsłania liczne odcinki zainteresowań nie tylko Orzeszkowej, ale również całego ówczesnego społeczeństwa polskiego, jest obrazem tego, czym się myśl ówczesnych ludzi najżywiej interesowała. Wydawnictwo nie tylko daje materiał pierwszorzędnej wagi dla historyka literatury, ale również bogatą w treść lekturę dla niefachowca. Jeżeli każdy pamiętnik można nazwać romansem, do którego materiał zaczerpnięty został z bieżącego życia, to korespondencja „dwugłosowa” jest o całe niebo ciekawsza. Nie ma w niej, jak w pamiętnikach, korektury czasu, konieczności liczenia się z rozlicznymi względami, pozostaje pod pierwszym wrażeniem, a nie będąc do druku przeznaczoną, jest tym bardziej szczerą. Jest więc jakby romansem w formie listowej. Warto też tę książkę przeczytać, da ona większą sumę wrażeń, niżeli najdoskonalsza powieść. Wydawnictwo zostało zaopatrzone w obszerne komentarze i notaty B. Świdorskiego. Zewnętrzna szata bardzo staranna.

Dzieje walk napoleońskich zjawiały się nieraz już w naszej beletryście. Gąsiorowskiego „Huragan” czy „Popioły” Żeromskiego, świadczą o żywym zainteresowaniu się czasami, tak silnie związanymi z dziejami Polski. Tadeusz Kudliński, je-

den z najwybitniejszych naszych współczesnych powieściopisarzy, postawił sobie trudne zadanie odtworzenia w formie powieściowej dziejów walk wyzwoleniczych w naszej historii. Pierwsze ogniwo pt. „Rumieniec wolności”, obejmowało insurrekcję kościuszkowską, obecnie wydana druga powieść pt. „Uroki”, to znowu opowieść o czasach napoleońskich. Już w „Rumieńcach wolności”, stworzył Kudliński nową formę powieści historycznej, w której nie ma szablonowego bohatera, bo jest nim ogromny splot wypadków historycznych, tworzących człowieka i jego życie w danym odcinku historycznym. Tę trudną formę do perfekcji doprowadził Kudliński w „Urokach”. Dziwne to były czasy, pełne uroków i smutków, nadziei i rozpaczy, w których Polacy gotowi byli do największych ofiar, byle tylko odzyskać utraconą niedawno niepodległość. Mali ludzie i wielcy bohaterowie idą pospołu, stawiając czoło wypadkom, które przez kilkanaście lat wstrząsały podwalinami Europy. Postawienie pod światło i odtworzenie tych czasów w ten sposób, aby najważniejsze zdarzenia nie straciły nie ze swej ważności, aby też wszystkie w sumie dały żywą epokę i ludzi żywych w tej epoce przebywających — to zadanie nielada. A jednak Kudliński z wszystkich niebezpieczeństw trudnego zadania wyszedł znakomicie. Dzieje bohatera powieści są mało ważne, toteż Kudliński odsuwa je daleko poza nawias opowiadania, ważniejsze jest bowiem życie w licznych swoich przemianach i ludzie. Kudliński, świetnie zaznajomiony z bogatym splotem ówczesnych zdarzeń, z ogrom-

do kas, radzimy zaopatrzyć się wcześniej w bilety w przedsprzedaży.

* * *

Prócz tego meczu odbędą się jeszcze dwa. We Lwowie Lechia walczy ze Strzelcem z Janowej Doliny a w Inowrocławiu Goplana z Elektrytem z Wilna. Te trzy spotkania wyłonią ostatecznie dalszych trzech finalistów, którzy wraz z wyłonionym już HCP z Poznania stworzą grupę finałową, w której walczyć będzie każdy z każdym.

Przypuszczalnymi finalistami będą obok już wymienionego HCP, Warta, Goplana i Lechia.

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU SZACHOWEGO W KRAKOWIE.

We środę zakończony został ogólnopolski eliminacyjny turniej o mistrzostwo gry szachowej. W wyniku rozegranych 16 rund pierwsze miejsce zdobył Schaechner (Lwów) 12 pkt., któremu przysługuje prawo dopuszczenia do rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Turniej eliminacyjny odbył się pod protektorem p. wicemin. Nakoniecznikow-Klukowski. — Kierownikiem turnieju był mistrz Przepiórka.

WYŚCIGI KONNE W ZAKOPANEM.

Małopolski Klub Jazdy organizujący na terenie Zakopanego od roku 1929 zimowe imprezy konne, rozegrał już do sfer zainteresowanych szczegółowy program zimowych wyścigów konnych, połączonych z totalizatorem, na sezon zimowy 1939 roku.

Program przewiduje 18 dni programowych, a to w dniach: 8, 11, 14, 15, 18, 21, 22, 25, 28 i 29 stycznia i 2, 4, 5, 8, 11, 12, 15 i 18 lutego, czyli łącznie 18 dni programowych z sześcioma gonitwami w dniach biegów. Prócz tego przewidzianych jest jeszcze parę dni dodatkowych, których program jeszcze nie uwzględnia.

Szczegółowy program przewiduje gonitwy kategoriowe i poza kategoriowe. W gonitwach kategoriowych 29 gonitw płaskich, 19 z płotami, i 8 z przeszkodami, w gonitwach poza kategoriowych 17 płaskich, 12 z płotami i 13 z przeszkodami, a więc — co ze względów sportowych podkreślić należy — przewiduje poważną ilość gonitw z płotami i przeszkodami.

Ogólna suma do wypłaty z tytułu pierwszych nagród przewiduje kwotę 65.300 zł., a z nagrodami drugimi i trzecimi 100.000 zł.

—OO—

Walny zjazd Polskiego Związku Wychowawców Fizycznych. W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się doroczny walny zjazd Polskiego Związku Wychowawców Fizycznych. Obrady toczyć się będą w Warszawie.

Szkolny turniej hokejowy w Krakowie. W styczniu 1939 roku odbędą się w Krakowie doroczny turniej hokeja lodowego o mistrzostwo krakowskich szkół średnich i o puchar prezesa krakowskiego OZHL, dyrektora Hardta.

Piłkarze Garbarni w Chorzowie. W dniu 4-go grudnia beniaminek państwowej ligi piłkarskiej, Garbarnia krakowska, rozegra w Chorzowie mecz towarzyski z zespołem AKS.

P. P. S. prostuje

Od Okręgowego Komitetu Rob. P. P. S. w Krakowie otrzymaliśmy pismo, dotyczące artykułu pt. „Polski Blok Katolicki w Krakowie“, umieszczonego w „Głosie Narodu“ z dn. 29 listopada 1938 r.

Zarządzenie Komisji Dewizowej w sprawie dysponowania posiadanym za granicą mieniem

Ukazał się okólnik Komisji Dewizowej Nr 48 z dnia 28. XI., w myśl którego, na podstawie art. 3, 4 i 8 dekretu Prezydenta R. P. z dnia 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi, Komisja Dewizowa postanawia, co następuje:

§ 1 (1) zezwala się aż do odwołania osobom fizycznym i prawnym, mającym miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, na:

a) wynajmowanie lub wydzierżawianie posiadanych za granicą nieruchomości oraz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych; b) dysponowanie wpływami, osiągniętymi za granicą z posiadanych tam nieruchomości oraz przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych na następujące cele, jeżeli zapłaćta następuje nie przed terminem jej wymagalności: na pokrycie podatków, opłat i wydatków, związanych z posiadaniem, administracją i utrzymaniem danej nieruchomości lub przedsiębiorstwa oraz koniecznych nakładów i zakupów związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego lub przedsiębiorstwa — w wysokości normalnie stosowanej; na pokrycie odsetek i kawałów, obciążających dane miejscowości lub przedsiębiorstwa.

(2) Osoby, będące posiadaczami tylko części położonych za granicą nieruchomości lub przedsiębiorstw, mogą dysponować wpływami, osiągniętymi z tych nieruchomości lub przedsiębiorstw na cele wymienione w ust. (1) p. b, tylko w stosunku do posiadanej części nieruchomości lub udziału w przedsiębiorstwie.

(3) Zezwolenie, przewidziane w ust. (1) p. b dotyczy, jeśli chodzi o przedsiębiorstwa, położone zagranicą, tylko takich wpływów, które zostały osiągnięte przez dane przedsiębiorstwo z jego własnych obrotów, jako oddzielnej jednostki gospodarczej. Sumami innymi, zainkasowanymi przez takie przedsiębiorstwo na rzecz krajowego właściciela lub udziałowca z tytułu obrotów tego ostatniego z zagranicą (np. wpływy z polskiego eksportu) może także dysponować tylko w granicach, określonych w § 3.

Pismo to brzmi:

Nieprawdą jest, iż listę P. P. S. zaliczyć musimy do list żydowsko-socjalistycznych, ponieważ na naczelnym jej miejscach znajdują się nazwiska szeregu znanych działaczy żydowskich, na które kierownictwo P. P. S. każe głosować polskiemu robotnikowi. Natomiast prawdą jest, że lista P. P. S. jest listą polskich socjalistów, nazwiska działaczy żydowskich w ogóle się na tej liście nie znajdują, a znajdują się na niej na ogólną liczbę 144 nazwisk, 3 nazwiska Polaków wyznania mojżeszowego, na które polscy robotnicy będą głosować nawet bez nakazu kierownictwa P. P. S.

Sekretarz:

Cyrankiewicz.

Przewodniczący:

Adam Ciołkosz.

(4) Zezwolenia, o których mowa w ust. (1), udziela się pod warunkiem, że korzystający z tego zezwolenia:

a) dopełni obowiązku zgłoszenia posiadanego za granicą mienia, stosownie do rozporządzeń, wydanych na podstawie art. 10 dekretu Prezydenta R. P. z dnia 26 kwietnia 1936 r.; b) odprzedać nieużyte na wydatki dozwolone w myśl ust. (1) p. b mienie zagraniczne Bankowi Polskiemu w takim terminie i w takim zakresie, w jakim Bank Polski tego zażąda; c) składać będzie Komisji Dewizowej w ciągu miesiąca po upływie każdego półrocza kalendarzowego, w którym z zezwolenia tego korzystał — dokładne sprawozdanie z obrotów, na tej podstawie dokonanych.

§ 2. Zezwala się aż do odwołania na udzielanie cudzoziemcom pełnomocnictw do zarządzania posiadanymi za granicą nieruchomościami oraz przedsiębiorstwami handlowymi lub przemysłowymi, do ich wynajmowania lub wydzierżawiania, jak również do inkasowania wpływów i dysponowania nimi w granicach, określonych w § 1 ust. (1) p. b, z obowiązkiem dopełnienia przez mocodawców warunków, określonych w § 1 (ust. 4).

§ 3. (1) Zezwala się aż do odwołania na udzielanie mającym miejsce zamieszkania lub siedzibę za granicą przedstawicielom handlowym oraz innym osobom, którym powierzone zostały szczególne czynności w zakresie obrotu handlowego z zagranicą (np. ekspedytorom), pełnomocnictw do inkasowania należności od zagranicy z wszelkich tytułów oraz do dysponowania zainkasowanymi sumami w takim zakresie, w jakim dysponować nimi są upoważnieni mocodawcy na podstawie indywidualnego lub generalnego zezwolenia Komisji Dewizowej (np. w odniesieniu do kosztów, związanych z polskim eksportem w ramach, określonych w okólniku Komisji Dewizowej Nr 6).

(2) Zezwolenia, o którym mowa w ustępie poprzedzającym, udziela się pod warunkiem dopełnienia obowiązku zgłoszenia należności od zagranicy, stosownie do rozporządzeń, wydanych na podstawie art. 10 dekretu Prezydenta R. P. z dnia 26 kwietnia 1936 r. oraz dekretu Prezydenta R. P. z dnia 7 maja 1936 r. (Dziennik Ustaw R. P. Nr 36, 1936, poz. 279) i zaofiarowania ich do skupu, stosownie do tych rozporządzeń, Bankowi Polskiemu lub bankowi dewizowemu w części pozostałej po dokonaniu wypłat w ramach, udzielonych mocodawcy zezwoleń.

§ 4. Wysyłanie za granicę czeków — w związku z dyspozycjami, o których mowa w § 1 — odbywać się może tylko: a) na podstawie specjalnego zezwolenia Komisji Dewizowej lub b) za pośrednictwem jednego z banków dewizowych, którym udziela się niniejszym aż do odwołania zezwolenia na wysyłanie takich czeków za granicę po udowodnieniu, iż czek wysyłany są za granicę w celu wykonania dyspozycji, dozwolonych w § 1.

§ 5. Zarządzenie powyższe weszło w życie z dniem 29 listopada r. b.

nym wyczuciem umiaru ich ważkości przeprowadza ich selekcję i dzięki temu tworzy mozaikę dającą skończenie plastyczny obraz. Kudliński posiada rzadki w naszej powieści talent — nerw historyczny, umie pochwycić z wielu wypadków najważniejsze, te mianowicie, które tworzą życie epoki. Bo właśnie to życie jest bohaterem powieści, i ci ludzie, którzy to życie tworzyli. Mozaika fragmentów, pozornie rozprzeczonych, niepowiązanych, tworzy jednak całość doskonale zharmonizowaną, pełną znakomitych efektów, wycucia dramatycznego i umiejętnego rozróżnienia ważności scen. Poza tym powieść Kudlińskiego jest pełną wstrząsającego realizmu. Odrzucając tani sentymentalizm historyczny na bok, Kudliński bez osłonek ocenia ówczesne wypadki, widzi w ich bohaterach zarówno słabych jak i mocnych ludzi, umie również trafnie określić stosunek sprawy polskiej do francuskiej, nie wybielać, ale też nie przejawiać.

Pierwsza książka indyjskiego pisarza Grey Owl czyli Szarej Sowy, albo Wa-Sha-Quon-Asia, czyli „Człowieka, który widzi w nocy“, wydana w polskim przekładzie pt. „Pielgrzymi puszczy“ (Pilgrims of the Wild) stała się rewelacją. Poziom artystyczny książki, nadzwyczajna bezpośredniość wycucia życia puszczy, stawiają pisarza również w pierwszym rzędzie najwybitniejszych sztukmistrzów światowej beletrystyki. Właściwie nie beletrystyki, bo książki Grey Owl nie są powieściami, ale opisem własnych przeżyć i odczuć wśród puszczy dzikiego zachodu. Podobnie autobiografi-

czny charakter ma jego najnowsza książka pt. „Ludzie z ostatniej granicy“ (tł. Al. Dobrota, wyd. J. Przeworskiego). Granica w rozumieniu autora, to ten szlak na Dzikim Zachodzie, na którym kończy się cywilizacja, a zaczyna nie pisane prawo puszczy, na którym człowiek zrzuca z siebie pancerz wszelkiego wyrafinowania kultury wielkich miast i zanurza się w życie pierwotne. Owl Grey jest półkrwi Indianinem; ojciec był Irlandczykiem, a matka pochodziła z dzikiego szczepu Apaszów. Ojciec po zawarciu małżeństwa porzucił służbę rządową i zamieszkał wśród Indian. Tutaj też wychował się autor „Pielgrzymów puszczy“. Doskonała znajomość życia puszczy, płynąca ze znakomitego wycucia jej tętna, i umiłowanie jej głębokiej ciszy oraz pierwotności bytu, otacza jego przeżycia dziwnym czarem. W ostatniej książce opowiada o traperach. Jest to opis odległych szlaków, łowów, błędzenia po puszczy, opadających liści, bobrowego ludku itd. Jeszcze nikt w światowej literaturze nie opowiadał w ten sposób o traperach, nikt też nie rozumiał ich przeżyć i ich duszy, ani Curwood, ani London, czy też inni mniej znani pisarze Dzikiego Zachodu. Autor unika wszelkiego nawet cienia sensacji, może nawet jej nie rozumie, w jego książce wszystko jest proste, naturalne i nieodłączne od codziennego życia, które samo układa prawa i dyktuje scenariusz przygód. Dzięki temu, że głos ma tylko życie, w całej swojej niezwykłej pierwotności, książka tego indiańskiego pisarza jest również zjawiskiem niecodziennym i niezwykłym.

Książki niemieckiego pisarza Ryszarda Katza postawić można jako klasyczny wzór dzieł podróży. Znajduje się w nich wiele niepokoju, przesłakiwania z tematu na temat, pogoń za nową sumą wrażeń, cechującą większość dzisiejszych pisarzy. Ale ten charakterystyczny rys wyczuwa się jedynie gdzieś na dnie głębokiego nurtu, który składa się z wielu odgałęzień sięgających w najbardziej odległe zaułki życia opisywanych krajów i ludzi. Katz jest głębokim obserwatorem. Ostatnia jego książka pt. „Żniwo wędrówek“ (tł. Z. Petersowej, wyd. J. Przeworskiego) odznacza się właśnie takim niepokojem i taką umiejętnością segregowania zjawisk. Czegoż w niej nie ma? Opis Grecji i wysp greckich, Syrii, północnej Afryki, Ceylonu, Indji, południowych mórz, migawkowy rzut oka na Amerykę, Kubę i Madagę, wreszcie powrót do Berlina. Oszałamiająca mnogość wypadków i ludzi. Autor nie umie się zatrzymać dłużej na jednym miejscu, ciągle idzie naprzód, szuka nowych wrażeń. Dlatego posługuje się chętnie drobnymi obrazkami, w których jednak zawsze odzwierca jakiś najbardziej charakterystyczny rys życia i psychiki kraju opisywanego. Ta fragmentaryczność tworzy z książki jakby mozaikę złożoną z drobnych szkiełek, tworzących ciekawy obraz, pełen oryginalnych kontrastów i zmienności kolorów. Przejście od starożytnej Grecji poprzez Damaszek i Ceylon do nowoczesnej Ameryki — to przeskok tak ogromny, skala wrażeń tak różnorodna i tak pełna najsprzeczniejszych wrażeń, że wprost oszałamia czytelnika.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 2 GRUDNIA. Św. Bibiana, Męczennicy. Św. Bibiana została umęczona za wiarę Chrystusową za cesarza Juliana. Tak długo ją bito biczami z ołowianych kul, aż skończyła.

Wschód słońca o godz. 7.23, zachód o godz. 15.27. Długość dnia 8 godzin 4 minuty.

—oOo—

Kronika krakowska

KRAKÓW PRZED WYBORAMI. W Krakowie ukazały się we czwartek afisze wyborcze Polskiego Bloku Katolickiego i Chrześcijańsko-narodowego Frontu Gospodarczego, wzywające do głosowania na listę nr. 3. Zwraca uwagę wielka ilość podpisów najważniejszych osób w mieście profesorów Uniwersytetu, duchowieństwa, przedstawicieli sfer gospodarczych i innych.

DELEGACJA U. J. NA POGRZEB Ś. P. PROF. GLIXELLI'EGO. Na pogrzeb śp. prof. Glixelli'ego wyjechała do Lwowa delegacja Uniwersytetu Jagiellońskiego. W skład delegacji wchodzi: ks. prof. dr Konstanty Michalski, prof. dr Michał Siedlecki, pierwszy rektor Un. Stefana Batorego i prof. dr Władysław Folkierski.

ZBIÓRKA NA POMOC ZIMOWĄ. Sekcja Propagandowo-Prasowa i Finansowa Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Krakowie, zawiadamia, że w związku ze zbiórką pieniężną na ulicach miasta Krakowa na rzecz pomocy zimowej pod hasłem „Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych” Komitet wydaje legitymacje i puszkę dla kvestujących w dniach 2, 3, 5, 6 i 7 bm. od godz. 9—13 i od godz. 17—20, zaś w dniach 4 i 8 bm. przez cały dzień bez przerwy od godz. 8 w sali im. Dietla na Ratuszu krakowskim. — Komitet wydał odezwę, wzywającą mieszkańców Krakowa do ofiarności na cele pomocy zimowej bezrobotnym.

WYPADEK KOLEJOWY W PŁASZOWIE. We środę o godz. 11.30 na stacji kolejowej Kraków—Płaszów, podczas przetaczania pociągu towarowego jeden wagon zaczęł się odrywać, stojący na innym torze, wskutek czego oba wagony wyskoczyły z szyn i zostały uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było. Przerwy w normalnym ruchu pociągów nie było.

WYSTĘP NOŻOWNIKÓW NA PLACU MATEJKI. W środę o godz. 23.30 wezwano Pogotowie Ratunkowe do Józefa Nalepy, węglarza, który został pobity nożem na placu Matejki przez nieustalonych narazie sprawców. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Nalepę do szpitala.

POŻAR W SZKOLE PRZEMYSŁOWEJ. W środę zawezwano straż pożarną do szkoły przemysłowej przy Al. Mickiewicza L. 8, gdzie w jednej z sal, z powodu pęknięcia rury wentylowej powstał ogień. — Straż ogień ugasiła. Szkoda nieznacząca.

FURMAN WPADŁ POD TRAMWAJ. We czwartek po południu na rogu ul. Szlak i Długiej spadł z wozu pod tramwaj furman Feliks Przebiniak z Witkowic. Przebiniaka, który doznał ogólnego potłuczenia i licznych obrażeń, wydobyto spod tramwaju, a pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Pajaków Maria Tatarowa l. 91, wdowa; śp. Tadeusz Barnas l. 34, elektromonter.

Komunikaty

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU. Dnia 2 b. m., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościołach św. Anny, św. Barbary i sióstr Wizytek.

PRZEGLĄD KULTURY LUDU KRAKOWSKIEGO. Pod tym tytułem odbędzie się najbliższy odczyt w piątek 2 b. m. o godz. 18, urządzony staraniem Tow. Mił. Krakowa w salach Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9). Odczyt ilustrowany wielką ilością przeźroczy, wygłosi dr Tadeusz Seweryn, dyrektor Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Temat odczytu pozostaje w związku z powstaniem w Krakowie nowej placówki kulturalnej, jaką będzie Muzeum Regionalne.

WYKŁAD KS. KRZESIŃSKIEGO O JAPONII. W piątek o godz. 19 ks. prof. dr A. Krzesiński wygłosi w sali Kopernika (62) U. J. wykład p. t. „Europa a Japonia”.

„FINLANDIA WSPÓŁCZESNA”. Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geogr. w języku polskim p. Sule Haltsenen z Helsinek. Odczyt odbędzie się dnia 3 b. m. o godz. 19 w Inst. Geogr. Grodzka 64.

CIEKAWA DYSKUSJA HISTORYCZNA. Dnia 3 b. m. o godz. 18, odbędzie się w gmachu im. Hussarzewskich przy ul. Straszewskiego 27, posiedzenie Sekcji Krytycznej, na którym prof. Janusz Iwaszkiewicz z Wilna wygłosi uwagi krytyczne o dziele gen. M. Kukieła p. t. „Wojna r. 1812”. W posiedzeniu zapowiedzieli swój udział: profesorowie Mościcki i Pawłowski z Warszawy oraz Skalkowski z Poznania. Goście mile widziani.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Czwartek, 1. XII. „Kłątwa”. Piątek, 2. XII. „Rodzina Whiteoków”.

Doniosłe słowa Ks. Metropolity Sapiehy w sprawie wyborów

Przedstawiciele Polskiego Bloku Katolickiego, przyjęci przez Ks. Metropolitę Adama Sapiehę w dniu 29 listopada b. r., poinformowali Go o pracach Bloku, związanych z wyborami do Rady Miejskiej w Krakowie.

Ks. Metropolita wysłuchawszy tych informacji oświadczył, że docenia wysiłki Bloku Katolickiego

w sprawie doprowadzenia do zgodnego współdziałania polskich ugrupowań, podkreślając, że jedynie tym sposobem utrzymanie polskiego i chrześcijańskiego charakteru miasta może być zabezpieczone — co jest powinnością całego społeczeństwa polskiego.

—oOo—

Pod znakiem walki o chrześcijański i polski Kraków

Wielkie zgromadzenie informacyjne

Polski Blok Katolicki i Chrześcijańsko-Narodowy Front Samorządowy podjęły już akcję przedwyborczą, zakrojoną na wielką skalę. Wstępem do tej akcji było wielkie zgromadzenie, które odbyło się w sali Starego Teatru w ubiegłą środę przy masowym wprost udziale obywateli m. Krakowa, reprezentujących wszystkie warstwy i zawody.

Zgromadzenie zagał p. prof. Akad. Górni, inż. Bielski. Oświadczył on, iż w Krakowie dokonano — w obliczu niebezpieczeństwa żydowsko-socjalistycznego — wielkiego dzieła. Doszło do uzgodnienia jednej listy, dokoła której zgrupowało się społeczeństwo krakowskie w olbrzymiej swej większości.

P. dr Piotrowicz w rzeczowym przemówieniu przedstawił zebranym, w jaki sposób doszło między Polskim Blokiem Katolickim i Chrześcijańsko-Narodowym Frontem Samorządowym do ustalenia jednolitej listy.

P. prof. Julian Nowak scharakteryzował listę kandydatów, podkreślając, że znajdują się na niej przedstawiciele wszystkich warstw. Podniósł również, że te 144 nazwiska są związane ściśle z życiem społecznym, bo należą do ludzi, którzy repre-

zentują kilkadziesiąt organizacji i stowarzyszeń społecznych, gospodarczych, zawodowych i t. p. a więc reprezentują wielką siłę, która zadecyduje niechybnie o zwycięstwie listy nr 3.

Na temat, z kim i jaką musi rozegrać walkę wyborczą blok katolicki i narodowego Krakowa — mówił p. dr Czuchajowski. Zwrócił uwagę, że walka rozegra się zasadniczo między Polskim Blokiem Katolickim i Chrz.-Nar. Frontem Sam. z jednej strony, a Obozem żydowsko-socjalistycznym z drugiej strony. Należy więc ogół ludności tak uświadomić, aby ani jeden głos polski nie został zmarnowany. To się stanie, jeśli głosy będą oddane na listę nr 3, której zwycięstwo zabezpieczy Krakowowi spokojną, rzeczową, konstruktywną pracę.

Zgromadzenie zakończył p. prof. Bielski apelem do podjęcia intensywnej pracy w akcji wyborczej na rzecz listy nr 3, która musi odnieść pełny i zasłużony sukces.

Rzeczowe i głębokie przemówienia mówców pełne siły i wiary w zwycięstwo podjętej walki były wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami.

—:oOo:—

Dorobek inwestycyjny Krakowa

Sezon budowlany, zwłaszcza o charakterze inwestycyjnym, mamy już zasadniczo za sobą. Jeżeli prowadzi się jeszcze dalej pewne prace, to tylko dlatego, iż aura, jaka panuje od dłuższego czasu w Krakowie jest wyjątkowo sprzyjająca. W związku z kończącym się sezonem prezydent m. Krakowa urządził w dn. 1 i 2 grudnia br. wycieczkę dla Rady Miejskiej i prasy celem zapoznania ogółu z dorobkiem inwestycyjnym Krakowa.

Program wycieczki rozłożono na dwa dni. W pierwszym dniu uczestnicy wycieczki zapoznali się ze stanem robót nad obwałowaniem Wisły przy ul. Ks. Józefa, następnie z pracami kanałowymi w rejonie ul. Piastowskiej, Spadzistej i Królowej Jadwigi, przy czym zwiedzono znajdującą się na ukończeniu wzorową szkołę powszechną przy ul. Królowej Jadwigi. Z kolei wycieczka zwiedziła Stadion Miejski, Muzeum Narodowe, Park Krakowski, zapoznając się po drodze z budową nawierzchni, prowadzoną w tej dzielnicy przez Zarząd Miejski od kilku lat.

Zaraz po godzinie 11 rano wycieczka udała się na poświęcenie nowowytbudowanej linii tramwajowej od ul. Podchorążych do ulicy Bronowickiej. Aktu poświęcenia dokonał ks. prał. Moliński, wygłaszając przy tym piękne przemówienie. Imieniem tamtejszej ludności przemówił nacz. Korczyński, podnosząc znaczenie tramwaju, jako najtańszego środka lokomocji. Z kolei krótkie przemówienie wygłosił prez. Kaplicki, który następnie dokonał uroczystego otwarcia linii. Pierwszy wóz elektryczny poprowadził osobiście dyr. K. M. K. E. Polaček-Kornecki.

Po zwiedzeniu placu Biskupiego i znajdującego się w przebudowie miejskiego ośrodka zdrowia, wycieczka udała się na zwiedzenie nowowytbudowanej Hali Targowej w Podgórzu.

Szczegółowe omówienie dorobku inwestycyjnego m. Krakowa odkładamy do jednego z najbliższych numerów.

—:oOo:—

Skazanie adwokata za oszustwo

Adwokat dr Józef Wegner ze Sanoka dowiedziawszy się, że państwo Morelowscy mają przedwojenne oszczędności w kasie oszczędności w Sanoku, udał się do nich, przedstawił się jako dr Fink z Leska i powiedział, że zyskają na tym, jeśli w związku z przeprowadzeniem waloryzacji dadzą mu połowę otrzymanych pieniędzy jako honorarium. Po przeprowadzeniu waloryzacji dr Wegner wziął obiecane honorarium.

Sąd pierwszej instancji uniewinnił dra Wegnera od zarzutu oszustwa, a skazał go na osiem miesięcy więzienia w związku z inną sprawą za przywłaszczenie drobnej kwoty.

Sąd Apelacyjny uchylił wyrok uniewinniający i skazał oskarżonego na łączną karę jednego roku więzienia, pozbawienie prawa wykonywania zawodu adwokackiego przez trzy lata i pozbawienie praw obywatelskich przez pięć lat.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Paweł i Gawel” (Dymsha i Grossówna, Bodo).

APOLLO: „Przygody Tomka Sawyera”.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 28 listopada 1938 r.: „Paramatta” — Zarah Leander, Willy Birgel.

L. O. P. P.: „Wzgardzona” i „Saratoga” (Joan Harlow).

PROMIEN: „Pensjonarka”.

SCALA: „Zgrzeszyłem”.

STELLA: „Każdemu wolno kochać” (Dymsha — wznawienie).

ŚWIT: „Ultimatum”, w gł. rol.: Dita Parlo, Abel Jaquin, Eryk v. Stroheim.

SZTUKA: „Dla Ciebie senorito”.

UCIECHA: „Zapomniana melodia” (Grossówna, Znicz, Sielański).

WANDA: „Wesoly ordynans”. W roli głównej: dyktator najprzedszytniejszego humoru Fernandel.

—:oOo:—

DZIŚ PREMIERA „KŁATWY” ST. WYSPIAŃSKIEGO. Dziś we czwartek daną będzie w Teatrze im. J. Słowackiego po 16 latach niegrania Stanisława Wyspiańskiego „Kłątwa”. W roli Matki wystąpi znakomita artystka scen polskich Stanisława Wysocka, w innych rolach: J. Jabłonowska (Młoda), S. Czajkowski (Ksiądz), oraz M. Arczyńska, T. Białkowski, K. Fabisiak, K. Opaliński, A. Possart. — Opracowanie sceniczne reż. St. Wysockiej. Oprawa dekoracyjna dyr. K. Frycza.

—:oOo:—

Humor

NAJWIĘKSZA MĘKA MĘŻCZYZN.

Pani Barbara powiada do męża:
— Największą męką mężczyzn jest chyba go-
lenie...
— Dlaczego tak przypuszczasz?
— Biorę przykład z ciebie... Przed goleniem
wyglądasz jak kaktus, a po goleniu, jak gdybyś
wpadł na kaktus...

KOLEŻENSTWO.

Interesant: — Czy mnie pan dyrektor nie po-
znaje? Przecież kolegowaliśmy na ławie szkolnej.
Dyrektor: — Przede wszystkim chcę wiedzieć,
jaki ma pan do mnie interes, a później może sobie
przypomnę...



SKŁADNICA
KRAKOWSKA

wł. Stanisław Żur

Skład papieru przyborów
biurowych, szkolnych
i galanteryjnych.

Kraków, Floriańska 14. (Hotel pod Różą)

Poleca: wszelkie przybory biurowe, szkolne
i galanterię.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Żądajcie cenników.



Stale badamy

idealną miakkość naturalnego
produktu z atomizowanych ce-
bulak lilii białej, nie szkodliwe-
go dla cery, nie zatykającego
porów, upiększającego, w 14
odcieniach karnacji

rudnu

ABARID

Linoleum - Ceraty

dywany - chodniki
wycieraczki

koca - kapy - obrusy
materiały meblowe
brokaty kościelne
narzuty - firanki
duży wybór, tanio

J. GÓRALIK

RYNEK 20

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wia-
domości, że księgowy i ko-
spondent Edmund Wał-
kowiak, zamieszkały w Le-
ksandrowie gmina Wiśnicz
Nowy powiat Bocheński, syn
poległego na wojnie świato-
wej robotnika Franciszka
Wałkowiaka ostatnio zamie-
szkałego w Bydgoszczy i żo-
ny jego Marii z domu Giza,
zamieszkałej w Bydgoszczy.
Bez zawodu Helena Kowal-
czyk, zamieszkała w Byd-
goszczy, Warszawska 5 m. 4
córka maszynisty kolejowego
Józefa Kowalczyka i żony
jego Katarzyny z domu Bier-
nat, zamieszkałych w Byd-
goszczy, chcą zawrzeć zwią-
zek małżeński. Obwieszcze-
nie zapowiedzi nastąpić win-
no w Bydgoszczy i w gazo-
cie „Głos Narodu“ w Kra-
kowie. Bydgoszcz, dnia 30
listopada 1938. Urzędnik sta-
nu cywilnego Aulich, dy-
rektor.

Wapno palone i gaszone

kamień i tłuczeń
wapienny, cegły ma-
szynową I klasy
wszelkie wyroby betonowe
polecają

MIEJSKIE ZAKŁADY
CERAMICZNE

Kraków, Plac Szczepański 5
Telefon Nr 114-72.

Tani tydzień

artykułów gospodarczych
Fr. LENERT — Kraków
Sławkowska 6.

KURSY SAMOCHO-
DOWE, Kraków, Kru-

pnicza 14 tel. 206.88, pro-
wadzone przez fachowców.
Prawo jazdy gwarantowane.
Wpisy codziennie.

ALBUMY, pamiętniki,
kasety, pióra wieczne,
papiery listowe oraz wytworną
galanterię poleca
na św. MIKOŁAJA

Julian Kurkiewicz
Kraków, Plac Mariacki 5.

Obniżyliśmy ceny

na św. Mikołaja na wieczne
pióra, ołówki 4-ro kolo-
rowe i przybory galanteryjne

ZOFIA PERIY

Kraków — Plac Mariacki 1
„Dom pod Murzynami“

MILE NIESPODZIANKI

na św. Mikołaja

pełne słodyczy

poleca

„JAGIENKA“

właśc. ANNA KANIOWA
Kraków — Szewska 2

Pocztówki świąteczne

kalendary — terminowe
i kieszonkowe na rok 1939,
podarki na św. Mikołaja

SKŁAD PAPIERU I GALANTERII

MICHAŁ SŁOMIANY

KRAKÓW

ul. Sławkowska 24, tel. 117-44

Ogłaszajcie się w „Głosie Narodu“

ARMIN O. HUBER

12

UJARZMIŁONE ŻYWIŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Papier był lichy, zapisany ręką człowieka, nie
bardzo obytego z ołówkiem. Zaczął czytać bez-
wiednie.

„...przyszli mnie wyrzucić z mojej własnej
ziemi. Dom już rozebrali, wysadzili w powie-
trze skałę z wodospadem, las na naszej górze
wycięli w pień. Nawet zmarłych nie pozosta-
wili w spokoju — Ralfa przenieśli na cmen-
tarz simpsonski.

Tu się dzieją zgoła niesamowite rzeczy. —
Inżynier, który prowadził budowę, znikł w ta-
jemniczy sposób: jedni mówią, że jest zamor-
dowany, drudzy twierdzą, że został podstępnie
strącony w przepaść.

Ta hołota rządzi się tu jak na swoim, prze-
wraca wszystko do góry nogami. — Podobno
przed grudniem to ma być ukończone, bo do
pierwszego już chcą dostarczać prądu dla
Prince Rupert.

Już nie wytrzymam dłużej, chyba wystrze-
lam tę całą bandę rabusiów.

Jeśli możesz, Loni, to wracaj natychmiast.
Wyjadę po ciebie do Simpson...“

Tu list się urywał. Początku i końca nie było.
— Ciekawe, — pomyślał Choterski.

Przypominał sobie, że Bogey ostrzegał go
przed jakimś Old Billem, który według zdania
przemysłowca był gwałtowny i zupełnie niepo-
czytalny, więc do wszystkiego zdolny. Czy to on
właśnie pisał ten list?... Może to jest ojciec tej
dziewczyny.

Był przekonany, że ona zgubiła tę kartkę. Zło-
żył swoje papiery do teczki i udał się na poszuki-
wania.

— Loni — pomyślał. — Zabawne imię! Prawdo-
podobnie zdrobniałe od „Eleonora“.

Niosąc w palcach kartkę, jeszcze raz na nią
rzucił okiem: litery były koślawe, nie brakowało
paru błędów ortograficznych, ale charakter pisma
świadczył o silnej woli i nieugiętości.

Choterski zajmował się potrochu grafologią,
aczkolwiek nie traktował jej poważnie.

— To jest człowiek prawy — stwierdził w my-
śli — ale fanatyk, który będzie bronił do upadłe-
go słusznej sprawy... albo tego, w co wierzy, że
jest słuszne!

Roześmiał się na głos.

Jednak po chwili spoważniał. Ujrzał dziewczynę
— stała na dziedzińcu parowca i z bardzo strośka-
nym wyrazem twarzy patrzyła w zadumie na przy-

prószone śniegiem góry, ciągnące się wzdłuż wy-
brzeża Kolumbii Brytyjskiej. Wierzchołki trzech
olbrzymów Mount Blair, Mount Lowe i Superb
Mountain ginęły w chmurach.

Podszedł ociągając się trochę, gdyż nie lubił się
zwracać do nieznanym kobiet, choćby do było
nawet konieczne, jak na przykład w danym wy-
padku.

— Przepraszam — powiedział uchylając kape-
luszka. Zdaje się, że pani zgubiła ten papier. Zna-
lażłem go pod swoim leżakiem.

Wzięła kartkę, którą jej podał, spojrzała nań
nieufnie i z podziękowaniem skinęła głową.

Choterski odwrócił się i już chciał odejść. Na-
głe przypomniał sobie, że niedawno nazwał dziew-
czynę „głupią gęsią“.

Zrobiło mu się przykro. Wprawdzie nie oświad-
czył tego wprost, jednak samym określeniem wy-
rządził kobiecie niezaskuszoną krzywdę. Osądził, że
należy jej powiedzieć parę uprzejmych słów.
Oprócz tego zaciekała go bardzo historia z za-
porą wodną.

Oparł się o poręcz, okalającą pokład i zapytał
wskazując na północ:

— Czy pani też jedzie do Port Simpson?

Popatrzyła trochę zmieszana i przygryzła dolną
wargę. Jej ciemnoorzechowe oczy błysnęły, a po-
liczki, zarumienione od świeżego morskiego powie-
trza stały się o jeden odcień ciemniejsze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie
opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadstanie strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych